

Sytuacja na polach Wielkopolski

- Żniwa zbliżają się do mety
- Spieszny wysiew poplonów
- 5 minut przed 12 w magazynach

Przyroda w bieżącym tygodniu okazała się łaskawsza dla naszych rolników. Słońce i lekki wiatr sprzyjały jak najbardziej pracom przy koszeniu i żniwie zbóż. Żyto zostało już zwiezione w 90 procentach. Koszenie pszenicy i jęczmienia jarego prawie na ukończeniu — 90 i 95 proc. arealu.

Blisko połowa tych zbóż znalazła się równie w stogach i stodołach. Trwają intensywne prace przy koszeniu owsa. Ogólnie można powiedzieć, że wysięg z czasem o prawidłowy sprzęt zboż, powoli kończy się. Jest nadzieja — o ile pogoda się utrzyma — że nie zanotuje się większych strat w żniwie.

W okresie spiętrzonych prac żniwnych rolnicy zdobili mimo wszystko podorać 240 000 ha ściernisk i zasiał 83 000 ha poplonów. Ma to ogromne znaczenie dla zabezpieczenia pasz soczystych i kiszzonek dla inwentarza na jesień, zimę i wczesną wiosnę. Równocześnie trwają na wsi omioty zbóż i ziarno zaczyna powoli spływać do magazynów gminnych spółdzielni. Przewiduje się, że w przyszłym tygodniu dostawy rozpoczną się na dobre.

Czy GS-y są na to przygotowane? Ogólnie rzecz biorąc można odpowiedzieć twierdząco. Jednakże inspekcja niektórych magazynów spółdzielczych wykazała duże jeszcze braki w ich wyposażeniu technicznym. Na 367 punktów skupu zboża, GS-y dysponują tylko 270 dmuchawami, 165 workownicami, 76 windami i wyciągami krajkowymi, 34 podciągaczami i 13 transporterami taśmowymi. Zbyt mało, aby wykluczyć — według oceny fachowców — tak zwany żartobliwie „transport plecowy” przy odbiorze ziarna. Praca ta bowiem niezwykle uciążliwa i czasochłonna, co spowoduje niewątpliwie kolejki wozów chłopskich przy wyładunku. Sytuację pogarsza fakt, że mamy jeszcze wiele magazynów piętrowych.

Najlepiej pod względem technicznym wyposażone są magazyny GS w powiecie gostyńskim i gnieźnieńskim — najgorzej w powiecie obornickim i turkowskim oraz w Zbiersku (pow. Kalisz), w Wojciechowie i Zerkowie (pow. Jarocin), w Kotlinie (pow. Pleszew) a także w nowym magazynie, wybudowanym przez GS w Buczu (pow. Kościan). Zaniedbania techniczne magazynowe w tych powiatach i miejscowościach trudno wytłumaczyć i zrozumieć. Gdy — jak zapewniono nas w WZGS — fundusze na te cele były z góry przewidziane w planach rocznych.

W sytuacji, jaką pokrótce przedstawiliśmy, wyładunek

Zaprzyśiężenie nowego rządu greckiego

Nowy rząd grecki, sformowany przez Eliasa Cirimokosa, złożył w piątek przed południem przysięgę królowi Konstantynowi. W początkach przyszłego tygodnia rząd ten ubiegać się będzie o wotum zaufania w parlamencie.

W nowym rządzie, który składać się będzie z 15 ministrów i wiceministrów, premier Cirimokos obejmie również tekę ministra spraw zagranicznych. W rządzie tym zasiadzie czterech ministrów: gabinetu Nowasa, a mianowicie: Stawros Kostopulos, który obejmie funkcje ministra obrony i tymczasowo ministra do spraw koordynacji gospodarczej, Stylianos Alamanis, minister finansów i tymczasowo minister porządku publicznego, Ioannis Tumbas, minister robót publicznych i Demetrios Papaspyru, minister sprawiedliwości.

Pozostali ministrowie — w liczbie jedenastu — należą do grupy deputowanych, którzy wystąpili z Unii Centrum.

PAP

Polsko - francuska współpraca medyczna

Żyje więzy naukowe łączą medycynę polską i francuską. Znajduje to wyraz w obustronnych wizytach uczonych, wspólnym uczestnictwie w zjazdach i konferencjach, jak też w bezpośredniej, konkretnej współpracy pomiędzy poszczególnymi ośrodkami badawczymi i instytucjami obu krajów.

Jest to współpraca, mająca wieloletnią tradycję. Szerokie i różnorodne formy współpracy normują 2-letnie umowy rządowe o wymianie kulturalnej, szeroko uwzględniające problematykę naukowo-medyczną.

W tym roku wyjedzie do Francji blisko 100 polskich lekarzy i naukowców dla pogłębienia wiedzy, przeprowadzenia badań, lub zaznajomienia się z osiągnięciami poszczególnych dyscyplin lekarskich: 5 naszych specjalistów z dziedziny chirurgii, chorób zakaźnych, oftalmologii, protetyki stomatologicznej wygłosi cykl wykładów w poszczególnych ośrodkach medycznych Francji.

Również i do nas przyjeżdżają w tym roku uczeni francuscy i lekarze. (PAP)

Katastrofa pod Pustkowem

Jak już informowaliśmy w środę, 18 bm. na trasie Wrocław — Kłodzko w miejscowości Pusków Żurawski wykołcił się pociąg osobowy. Zniszczona została lokomotywa i 4 wagony. Jak poinformował w piątek rano lekarz szpitala im. Rydygiera we Wrocławiu, gdzie przebywa jeszcze 13 ofiar katastrofy stan ich zdrowia nie budzi obaw. Wyraża poprawa nastąpiła również u 2 osób naliczając poszkodowanych — dziewczynę, która doznała pęknięcia podstawy czaszki oraz mężczyznę ze złamanym kręgosłupem. Wszyscy ranni odczuli sa troskliwą opiekę. Na zdjęciu: wykołczona lokomotywa.

Rok XXI
Wyd. ABPoznań
sobota, 21. VIII. 1965Cena 50 gr
Nr 198 (6695)

Dyscyplina zatrudnienia i płac — niezbędna

Pismo okólne Premiera

Prezes Rady Ministrów wydał 12 bm. pismo okólne (nr 51), zwracające uwagę na konieczność zabezpieczenia dyscypliny wykonania planu zatrudnienia i funduszu płac w II półroczu br.

Przeprowadzone ostatnio analizy wykazują, że nie wszystkie zakłady pracy w pełni przestrzegają dyscypliny w tym zakresie, co powoduje nieuzasadniony wzrost zatrudnienia, a także dodatkowe wypłaty, które w konsekwencji mogą wpłynąć na naruszenie równowagi rynkowej.

W związku z tym ministrowie, kierownicy centralnych urzędów oraz przewodniczący prezydium rad narodowych zostali zobowiązani do sporządzenia w najbliższych dniach analizy kształtowania się sytuacji w dziedzinie zatrudnienia i funduszu płac na okres 7—8 miesięcy br. w celu podjęcia niezbędnych środków dla zabezpieczenia prawidłowego wykonania planu rocznego.

*

W związku z pismem Premiera, przedstawiciel PAP red. J. Wysokiński zwrócił się do zastępcy przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac — Alojzego Firganka z prośbą o szersze naświetlenie niektórych zjawisk w zakresie dyscypliny pracy i płacy, występujących ostatnio w gospodarce narodowej.

Jak wiadomo z opublikowanego w lipcu komunikatu GUS — stwierdził A. Firgank — realizacja planów produkcyjnych przebiega w tym roku w całej gospodarce na ogół pomyślnie. Natomiast w niektórych gałęziach przemysłu, a zwłaszcza w niektórych zjednoczeniach przemysłu ciężkiego oraz w poszczególnych zakładach pracy innych branż przemysłowych, a także w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, obserwujemy wyraźne zakłócenia w zakresie dyscypliny zatrudnienia i płac oraz zjawiska nieosiągnięcia planowego wzrostu wydajności pracy.

Chcę tu przypomnieć, że tegoroczny plan przewidywał poważny, bo o ok. 255 tys. osób, wzrost zatrudnienia w stosunku do stanu w ub. r. (W roku 1964 zatrudnienie w porównaniu z rokiem 1963 zwiększyło się o niepełne 120 tys. osób).

Tak wyraźnie zwiększony w br. wzrost zatrudnienia po-

dyktowany był zarówno potrzebami produkcji, jak i rozszerzeniem działalności służby zdrowia, oświaty itp. W działach produkcyjnych musi on być jednak oparty i ściśle powiązany z ustalonym w planie wzrostem wydajności pracy. Tymczasem ostatnio przeprowadzone kontrole wykazują, iż wydajność nie wszędzie podnosi się w takim stopniu, jaki założono w zadaniach planowych, a zwiększenie produkcji następuje w dużej mierze poprzez nadmierny przyrost liczby załóg.

Stwierdzono przypadki, że w I półroczu wykorzystano pełne limity zatrudnienia, ustalone na cały 1965 r., a zatem nie ma już rezerw dla zapewnienia dopływu nowych pracowników przy wzrastających zadaniach produkcyjnych na II półroczu br. Istnieją przedsiębiorstwa, w których drogą zwiększenia załogi pragnie się wyrównać błędy w organizacji pracy, skutki braku dyscypliny i — niejako „na siłę” — wykonać plan produkcji.

Znamy takie przypadki, że przedsiębiorstwo, nie przekraczając planu produkcji, zatrudniło dodatkowo ok. 300 osób i uważało, że wszystko jest w porządku, ponieważ nie został przekroczony plan funduszu płac, a przecież na pewno nie leży to w interesie załogi, której zarobki jednostkowe musiały spaść; nie leży to również w interesie całej branży wytwórczej, gdyż tak gospodarujące przedsiębiorstwo zatrudniło nadmierną liczbę pracowników, często niezbędnych w innych zakładach.

Pełne wykorzystanie całorocznych limitów zatrudnienia już w połowie roku stwarza trudną sytuację, bowiem w następnych miesiącach, niezależnie od wzrostu produkcji w istniejących zakładach pracy, należy zabezpieczyć zatrudnienie dla nowo uruchamianych oddziałów produkcyjnych czy nawet całych obiektów. Ponadto trzeba zapewnić zatrudnienie absolwentom szkół zawodowych i wyższych. Wreszcie — co nie jest bez znaczenia — utrzymywanie nadmiernego stanu zatrudnienia w stosunku do istotnych potrzeb produkcyjnych — pogłębia deficyt siły roboczej, jaki występuje w ośrodkach wysoko uprzemysłowionych.

Demonstracja przed siedzibą prezydenta Izraela

W czwartek przed południem pierwszy ambasador NRF w Izraelu, dr Rolf Pauls, przybył do siedziby prezydenta Izraela w Jerozolimie, by złożyć listy uwierzytelniające.

W czasie ceremonii tłum demonstrujących przed gmachem byłych uczestników ruchu oporu i ofiar faszyzmu, protestując przeciwko akredytowaniu Paula, przerwał silne bariery policji. Podczas ostrego starcia demonstrantów z policją wielu z nich zostało rannych i kilkunastu aresztowanych.

PAP

Z pobytu ambasadora KRL-D

Spotkanie w Łożyskach Tocznym i z dziennikarzami

Jak już informowaliśmy z dwudniową wizytą w naszym mieście bawi ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Li Dek Hen wraz z towarzyszącymi osobami. Dzień wczorajszy koreańscy goście poświęcili m.in. na zwiedzanie muzeów poznańskich i Starego Rynku.

Ambasador Li Dek Hen udał się następnie do Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych gdzie zwiedził kilka oddziałów

montażowych. Na zaproszenie samorządu robotniczego i rady zakładowej goście koreańscy uczestniczyli w spotkaniu z załogą. W czasie spotkania sytuację międzynarodową w Azji Południowo-Wschodniej z podkreśleniem problemu wietnamskiego, omówił sekretarz ambasady KRLD — Tien Zan Gin.

W godzinach popołudniowych w towarzystwie kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR A. Anholcera, ambasador KRL-D uczestniczył w spotkaniu z dziennikarzami. Odpowiadając na liczne pytania omówił on m.in. zagadnienia rozwoju rolnictwa w Korei wskazując na przykłady współpracy między Polską a KRL-D. Spotkanie, w którym wzięli udział przedstawiciele prasy, radia i telewizji upłynęło w serdecznej atmosferze.

Dzisiaj ambasador Li Dek Hen opuścił Poznań udając się w dalszą podróż po kraju. (wa)

Sesja Zgromadzenia Narodowego Rumunii

W piątek 20 bm. rozpoczęła się w Bukareszcie sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii. W sesji uczestniczą, obok deputowanych, członkowie Komitetu Wykonawczego KC RPK z sekretarzem generalnym KC Nicolae Ceausescu, przewodniczącym Rady Państwa Chivu Stoica i premierem Ionem Gheorghe Maurerem na czele, delegacje działaczy politycznych i społecznych ze wszystkich regionów kraju, pracownicy nauki, ludzie kultury i sztuki, weterani ruchu robotniczego i walk wyzwoleniejszych sprzed 21 lat.

Po zatwierdzeniu przez zgromadzenie wyników wyborów uzupełniających w dwóch okręgach, w których wybrani w marcu br. posłowie zmarli, izba przystąpiła do obrad nad projektem nowej konstytucji. Obszerny referat na ten temat wygłosił przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, sekretarz generalny KC RPK Nicolae Ceausescu.

Echa frankfurckiego procesu

Ten wyrok jest zniewagą dla 4 milionów zamordowanych

Zakończony we Frankfurcie n/Menem proces przeciwko katom oświęcimskim, który trwał przeszło 20 miesięcy, jest przedmiotem komentarzy na łamach piątkowych dzienników zachodnioblińskich.

Nawet niektóre dzienniki berlińskie zachodniego podkreślają w swych relacjach, iż mordercy z Oświęcimia nie wykazali w toku przewodu sądowego ani krzty skruchy za popełnione zbrodnie, toteż łagodność wymierzonej im kary budzi zdziwienie.

Pełne oburzenia artykuły na temat łagodności wyroku w procesie oświęcimskim zamieszczają w piątkowych wydaniach dzienniki NRD. W „Neues Deutschland” artykuł nosi tytuł: „Skandaliczny wyrok w procesie oświęcimskim”, a w „Berliner Zeitung” — „bońskie organa sprawiedliwości chronią SS-owskich morderców”.

„Neues Deutschland” ocenia wyrok, jaki zapadł we Frankfurcie n/Menem jako wyzwanie rzucone ludzkości.

Oburzenie społeczeństwa francuskiego wywołane łagodnymi wyrokami wydanymi przez sąd frankfurcki w procesie oprawców z Oświęcimia, znalazło wyraz w artykułach i komentarzach piątkowej prasy paryskiej.

„Ten wyrok jest zniewagą dla czterech milionów zamordowanych” — pisze „Humanite”.

Ogłoszenie wyroku w procesie oświęcimskim przez trybu-

nał we Frankfurcie nad Menem, stało się jednym z czołowych tematów informacji i komentarzy piątkowej prasy szwedzkiej. Socjaldemokratyczny „Stockholms Tidningen”, komentując wymiar kar dla zbrodniarzy hitlerowskich, podkreśla równocześnie: „Najstraszniejszą jednak prawdą jest to, że wielu morderców wciąż jeszcze żyje na wolności. Oświęcim nie był jedynym obozem zagłady. (PAP)

Walki w Kaszmirze znów przybrały na sile

Po dwóch dniach spadku napięcia walk w Kaszmirze znów przybrały one na sile. Według informacji radia indyjskiego podanych w czwartek wieczorem w ciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin w starciach z siłami indyjskimi zginęło trzydziestu dziewięciu członków grup zbrojnych przybyłych z Pakistanu. Radio podało także, iż w ostatnich dniach na terytorium Kaszmiru przenikają z Pakistanu dalsze grupy i że ich łączną siłę należy obecnie ocenić na trzy do czterech tysięcy ludzi. (PAP)

Przygotowania do reformy czynszów przebiegają sprawnie

Krajowa narada w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej

W Ministerstwie Gospodarki Komunalnej odbyła się, pod przewodnictwem wiceministra Jerzego Majewskiego, krajowa narada przedstawicieli prezydentów wojewódzkich rad narodowych, na której oceniono dotychczasowy przebieg prac związanych z reformą czynszów i wprowadzeniem dodatku mieszkaniowego.

Stwierdzono, że we wszystkich województwach i w olbrzymiej większości miast przygotowania do reformy czynszów przebiegają sprawnie m. in. w zaplanowanym terminie przeszkolono ok. 10 tys. osób, które wypełniają karty lokatorskie i obliczają wysokość czynszu dla poszczególnych mieszkań.

Większość rad narodowych podjęła uchwały określające wysokość czynszu (oczywiście w ramach obowiązujących stałek zasadniczych). Trwa wydawanie lokatorów „Oświadczeń najemcy”. Przy czym w niektórych miejscowościach, np. w Warszawie i Krakowie formularze otrzymało już ponad 70 proc. zainteresowanych. We wszystkich miastach działają także punkty

konsultacyjne udzielające lokatorom wszelkich informacji na temat reformy czynszów. Tok przygotowań jest jednak w pewnych miastach hamowany przez właścicieli prywatnych domów czynszowych. Wielu z nich nie zgłosiło się dotychczas po odbiór druków „Oświadczenia najemcy”, względnie opóźnia ustalanie czynszu w wynajmowanych przez siebie mieszkaniach. Na sprawę tę — podkreślono na naradzie — rady narodowe powinny zwrócić większą uwagę, gdyż zwleknięcie z załatwieniem formalności może opóźnić wypłatę dodatku mieszkaniowego lokatorom w prywatnych budynkach.

Źródłem trudności jest również niedokładne wypełnianie „Oświadczeń najemcy” przez niektórych lokatorów. Najczęstszym zjawiskiem jest po dawanie nazwy zakładu pracy w skrócie — niejednokrotnie trudnym do rozszyfrowania. Konieczne jest w związku z tym szerokie informowanie lokatorów o właściwym sposobie wypełniania „oświadczeń”.

Wszystkie pozostałe czynności, to znaczy zawiadomienie lokatorów o wysokości nowego czynszu, wystawienie kart lokatorskich i wydanie najemcom wyciągów z kart lokatorskich — muszą być zakończone do 10 września br. Jest to niezbędne, aby w drugiej połowie września można było rozpocząć wypłacanie dodatków mieszkaniowych łącznie z wynagrodzeniem za wrzesień dla pracowników, otrzymujących pensje z dołu. Wydziały gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydentów rad narodowych, zarządy budynków mieszkalnych i administracje domów powinny dołożyć starań, aby termin ten w żadnym przypadku nie został przekroczony. (PAP)

Boliwijska junta torturuje więźniów politycznych

Obalony prezydent Boliwii, Victor Paz Estenssoro, złożył oświadczenie, w którym oskarżył juntę wojskową gen. Barrientosa o „wprowadzenie dyktatury w kraju po dokonaniu masakry robotników i zamordowaniu przywódców związkowych”. Paz Estenssoro oświadczył ponadto, że junta torturuje więźniów politycznych zamkniętych w obozach koncentracyjnych. Jeden z takich obozów znajduje się podobno w mieście Portorico w północno-wschodniej części kraju. (PAP)

Tania jesień na Mazurach

Na godny naśladowania pomysł wpadł Zarząd Okręgu PTTK w Olsztynie i żegluga w Giżycku. — Przy współudziale redakcji „Głos Pracy” i olsztyńskiej WKZZ organizują one Ogólnokrajową Akcję Wycieczkową pod hasłem „Złota jesień na Mazurach”, która obejmie 12 tys. uczestników.

Wycieczki rozpoczną się 2 września i będą trwały do połowy października.

Udział brać mogą zarówno grupy, zgłoszone przez zakłady pracy, jak i turyści indywidualni. Opracowano 6 programów: 2, 3- i 4-dniowych wycieczek objazdowych autokarami i statkami.

Po frankfurckim wyroku

Zbrodnia (częściowo) ukarana

Po dwudziestu miesiącach czynności procesowych Sąd Federalny we Frankfurcie n. Menem ogłosił wyrok na sprawców morderstw w obozie zagłady Oswiecim.

Aby nie było żadnych wątpliwości, przewodniczący sądu, przed odczytaniem wyroku stwierdził, że ustalenie winy oskarżonych, którzy odpowiadali tylko, jako przestępcy kryminalni, a nie funkcjonariusze hitlerowskiego mechanizmu unicestwienia, było bardzo trudne, zebrane dowody w wielu wypadkach prawie niemożliwe, tak że sąd musiał w pierwszym rzędzie oprzeć się na zeznaniach świadków.

To stwierdzenie sędziego Hoffmeiera, który niejednokrotnie, w ciągu procesu dla dowodu zręcznego tuszowania politycznych aspektów rozprawy i tepienia wszelkich kroków, zdążających do wypuklenia roli Oswiecim i zatrudnionych tam oprawców, jest bardzo charakterystyczne.

Brzmienie nim nutka usprawiedliwiania się przed tą częścią niemieckiej opinii publicznej, jak i obrońców, którzy na każdym kroku kwestionowali prawdziwość świadków. Szczególnie świadków z Polski i Czechosłowacji. Ci, jako ludzie z „żelaznej kurtyny”, byli ponoć specjalnie instruowani i grzeszyli brakiem obiektywizmu.

I jak się wydaje, sąd we Frankfurcie n. Menem, istotnie bardzo ostrożnie podchodził do tego, jedynie w wielu wypadkach dowodu. Analiza wyroków, wśród których figuruje 10 lat dla takiego

Nowe — w handlu zagranicznym

Elastyczność — Bodźce — Sprawność

Decyzje IV Plenum KC PZPR są w dalszym ciągu przedmiotem żywego zainteresowania i dyskusji w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego. Pełną aprobatę zyskała np. zapowiedź zmian w metodach planowania zagranicznego obrotu towarowego, wprowadzenia nowego systemu rozliczeń finansowych przedsiębiorstw produkujących na eksport, a także bodźców materialnego zainteresowania załogi wynikami uzyskiwanymi przez daną centralę handlu zagranicznego.

Równocześnie bada się możliwość jak najszerzego stosowania w eksporcie i imporcie rachunku ekonomicznego oraz wykorzystywanie analizy koniunkturalnej na rynkach zbytu, a także — na co dzień — usprawnienia się pracę aparatu handlowego.

Zasadnicze zmiany można zaobserwować w metodach działania jednej z najstarszych central — „Metalexport”, realizującej prawie 50 proc. naszego wywozu maszyn i urządzeń do krajów za granicą. Dzięki ściślejszej współpracy z przemysłem, który wziął na siebie znaczną część obowiązków wynikających z rozwoju produkcji eksportowej, „Metalexport” całą swą działalność koncentruje obecnie na organizacji rynków zbytu i analizie ekonomiczno-koniunkturalnej.

Z informacji udzielonych przez przedstawicieli dyrekcji „Metalexportu” wynika, że centrala rozszerzy znacznie sieć agentów zagranicznych. W ciągu półtora roku liczba punktów agencyjnych „Metalexportu” wzrosła z 80 do 200. W Libanie, Meksyku, Grecji, Szwajcarii funkcjonują stałe salony tego przedsiębiorstwa, oferujące obrabiarki i inne maszyny; dalsze tego typu „stałe okna wystawowe” są organizowane. Powiększa się także liczba zagranicznych składów konsygnacyjnych z częściami, a niekiedy z całkowicie gotowymi wyrobami. Szacuje się, że ok. 20 proc. towarów, które „Metalexport” chce sprzedać w krajach zachodnich, znajduje się właśnie w takich składach.

Wszystkie te zmiany świadczą o tym, że odpowiedni rozdział funkcji między przemysłem i handlem pozwala centralom eksportowym skupiać się na zasadniczej dla nich sprawie — na zbycie.

Zapowiedziane przez IV plenum reformy metod zarządzania i planowania zostały z zadowoleniem przyjęte przez łódzkie centrale handlu zagranicznego. Dyrektor naczelny CETEBE — Zygmunt Starzeński jest zdania, że zmiany, o których mowa, powinny przynieść polepszenie efektywności eksportu tkanin. Szczególne znaczenie będą miały przygotowane już zmiany w systemie finansowania przedsiębiorstwa — tak, aby wynikami eksportu była materialnie zainteresowana załoga centra-

li. Handlowcy liczą też na nowy typ powiązań ekonomicznych między eksporterem i producentem. Chodzi o takie zmiany w rozliczeniach finansowych, które sprzyjałyby produkcji tkanin najbardziej rentownych w eksporcie. Inaczej mówiąc, zamiast stosowanych obecnie sztywnych cen fabrycznych, zakłady włókiennicze otrzymywałyby zapłatę uzależnioną od kwoty, jaką za dany towar uzyskałby „CETEBE” za granicą.

Dyrektor naczelny „Confeximu” — Józef Skwierczyński uznał w rozmowie z przedstawiicielem PAP, że uchwały IV Plenum KC PZPR powinny usunąć szereg przeszkód

Dyscyplina zatrudnienia i płac — niezbędna

(Dokończenie ze str. 1)

ciężkim wpłynęły niewątpliwie na fakt znacznego, w niektórych zjednoczeniach, wyprzedzenia stopnia wykorzystania w I półroczu br. funduszu płac w stosunku do stopnia wykonania rocznych zadań produkcyjnych.

Podane przykłady niekorzystnego układu wskaźników nie świadczą o tym, iż w wymienionych zjednoczeniach nie ma przedsiębiorstw, legitymujących się dobrymi wynikami.

Niemniej gorzej pracujące zakłady, przekreślają te dobre wyniki, gdy dokonają rozliczenia w skali zjednoczeń.

I tak w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali przy wykonaniu 49,1 proc. planu rocznego — wykorzystano 51,1 proc. rocznego funduszu płac; w Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Urządzeń Chemicznych — produkcja 47,5 proc., fundusz płac — 49,6 proc.; w Zjednoczeniu Przemysłu Lotniczego — produkcja 50,5 proc., fundusz płac — 52,4 proc.; w Zjednoczeniu Maszyn i Aparatury Elektrycznej — produkcja 47,3 proc., fundusz płac — 49,2 proc.; w Zjednoczonych Przedsiębiorstwach Projektowania — produkcja 40,5 proc., fundusz płac — 46,0 proc.

Niepokojąco przedstawia się ta sprawa w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych. Z uwagi na specyfikę pracy tych przedsiębiorstw — tj. częściową sezonowość — corocznie w okresie I półrocza wykorzystanie funduszu płac jest normalnie relatywnie wyższe niż pozwala na to wykonanie planu produkcji, jednak w I półroczu br. wyprzedzenie to jest nadmierne i nie może być usprawiedliwione zmianami w strukturze robót. Np. jeżeli produkcja globalna przedsiębiorstw budowlano-montażowych resortu budownictwa i przemysłu materiałowego budowlanych została wykonana w I półroczu br. w 46 proc. w stosunku do planu rocznego, to fundusz płac wykorzystany został w 48,3 proc.

Dlatego o tym mówię, że jedynie szybkie podjęcie, wyłożona praca resortów nadzorujących przedsiębiorstwa budowlano-montażowe — dla zlikwidowania w dalszych miesiącach br. nieprawidłowości — może i powinna dać w efekcie pozytywny wynik roczny.

Pragnę podkreślić — powiedział na zakończenie A. Firganek — że wydane ostatnio bism okólnie Premiera, musi być sygnałem dla kierowników jednostek gospodarki narodowej na wszystkich szczeblach: sygnałem, nakazującym bieżącą, rzetelną analizę sytuacji, jaka powstała w poszczególnych zakładach i szybkie, właściwe reagowanie na wszelkie przejawy niegospodarności, nadmiernego wzrostu zatrudnienia, rozluźnienia dyscypliny pracy i płacy. Chodzi o prawidłowe, tj. w ramach ustalonych proporcji — wykonanie zadań rocznych i stworzenie właściwych warunków dla realizacji planu roku przyszłego. (PAP)

Budujemy trawler dla Francji

Ostatnio opuścił Stocznice im. Komuny Paryskiej w Gdyni trawler rybacki „Picardie Bretagne” — statek, zbudowany przez gdynskich stoczniovców dla armatora francuskiego. Jest to już trzeci trawler, przeznaczony dla Francji. Następne cztery jednostki tego typu znajdują się w budowie.

Jednocześnie została podpisana umowa na dostawę dwóch dalszych trawlerów dla firmy Pecheries de la Marine. Będą to statki rybackie, dostosowane do specjalnych wymogów odbiorcy — łowić będą ryby za pomocą sieci wciąganych na pokład od strony rufy. Ponadto zakładowe biuro konstrukcyjne Stocznicy im. Komuny Paryskiej przygotowuje dalsze oferty na dostawę taburów dla armatorów francuskich.

Warto zaznaczyć, że statki rybackie z naszych stocznicy uzyskują we Francji znakomite wyniki połowowe. Np. M/T „Saint Luc” zdobył w 1963 r. błękitną stęgę za najlepsze wyniki w połowach spośród flotylli, stacjonujących w porcie Boulogne sur Mer. Podobnie w ub. roku statki z polskiej stocznicy bardzo dobre wyniki eksploatacyjne. (PAP)

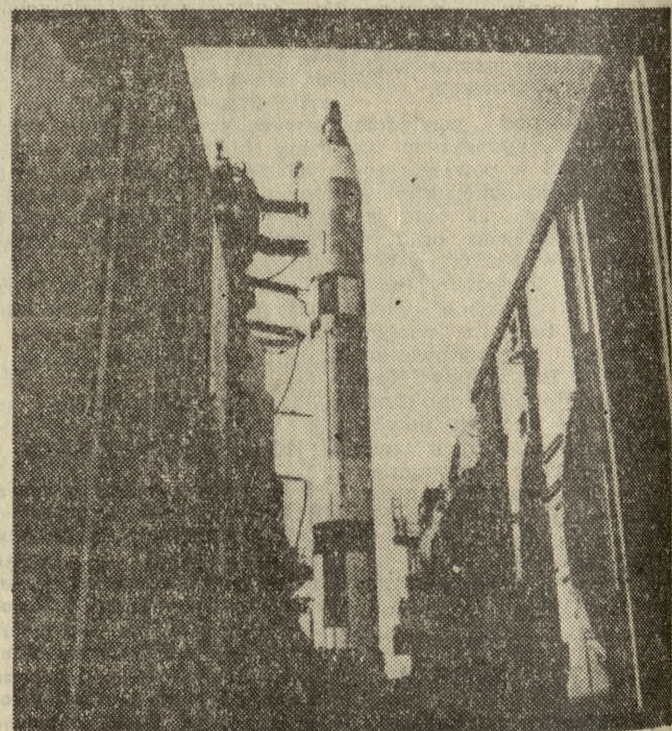
Akcje peruwiańskich partyzantów

Oddziały partyzanckie rewolucyjnego ruchu lewicy atakowały dwa posterunki sił rządowych w centralnej części Peru. Do okręgu tego wysłano znaczne kontingenty wojsk — oddziały szturmowe, siły policji i jednostkę do walki z partyzantami. (PAP)

3.360 mln dolarów na pomoc USA dla zagranicy

Z Waszyngtonu donoszą, że Izba Reprezentantów zaaprobowowała w dniu 19 bm. projekt uchwały przewidującej wyasygnowanie 3.360 mln. dolarów na pomoc zagranicą w roku finansowym rozpoczynającym się 1 lipca br. Oczekuje się, że w przyszłym tygodniu projekt ten zostanie przyjęty również przez senat. (PAP)

Przed startem „Gemini-5”



Przewidziany na 19 bm. 8-dniowy lot statku kosmicznego Gemini-5 został na 10 minut przed startem przełożony z powodu usterek technicznych. Na zdjęciu: rakietka nośna typu „Titan-2” z umieszczonym na szczycie statkiem Gemini-5 na wyrzutni na Przylądzie Kennedy'ego na Florydzie. (a)

CAF — Photofax

Kupując TELEWIZOR KRAJOWY

W SIERPNIU BR. ŻADAJ W SKLEPACH ZURIT W KŁADKI Z DODATKOWĄ 12-miesięczną gwarancją.

Tylko wkładka uprawnia do dodatkowej gwarancji.

K5954

Karygodna lekkomyślność

Maszynista raniony butelką wyrzuconą z sąsiedniego pociągu

Jak informują władze PKP, przyczyną wielu wypadków na szlakach kolejowych są nie tylko chuligańskie wybryki rozwijających lekkomyślność dorosłych młodzieży, ale również zadziwiająca lekkomyślność dorosłych.

Niedawno jeden z pasażerów pociągu pociągów zderzył się z pociągiem do Berlina wyrzucając przez okno (niedaleko Łowicza) butelkę z wodą. W tym momencie z przeciwnego kierunku — po sąsiednim torze — nadjechał pociąg towarowy. Butelka trafiła w szybę elektryczną, rozbila ją i uderzyła w twarz maszynisty — Józefa Walczaka z Kutna. Rozbite szkło tak dotkliwie pokaleczyło mu twarz, że jego pomocnik musiał zatrzymać pociąg. Rannego maszynistę trzeba było odwieźć do szpitala w Łowiczu.

W tym razem sprawcę tej tragicznej w skutkach lekkomyślności milicja rozpoznała. Ile jednak podobnych czynów, grozących równie przysięgami konsekwentnie uchodzących bezkarne? Codziennie służba kolejowa znajduje na torach np. setki puszek po konserwach, które dostają się do pełni semaforów czy urządzeń zwrotniczych mogą uniemożliwić ich sprawnie działanie. (PAP)

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

Rozmowy z Czytelnikami

Historia sporu, o którym będzie tu mowa wkrótce obchodzić będzie 20-lecie. Czas w tym przypadku nie okazał się lekarzem.

Przed wielu laty bardzo młode sąsiadki, żyjące w przyjaźni w domu Za Bramką posprzyszczały się z sobą. O co wtedy poszło, trudno dziś ustalić. Błahy początkowo spór zaczął się rozszerzać. Włączyły się do niego rodziny, potem mieszkający całego domu, który podzielił się na dwa obozy. Rozpoczęła się walka o wszystko: o to, że za głośno w mieszkaniu, że ktoś na kogoś ironicznie spojrział, że ktoś komuś coś powiedział. Nie przepuszczano żadnej okazji.

Nic więc dziwnego, że od czasu do czasu Sąd Powiatowy dla miasta Poznania musiał rozstrzygać te „wielkie sprawy” mieszkańców domu Za Bramką. Wreszcie po iluś rozprawach zawarto przed Sądem ugody. Obywatel S. zamieszkał III piętro po otrzymaniu lokalu zastępczego miał się wyprowadzić.

Termin wyprowadzki się przedłużał.

I wtedy to sprawa znalazła się w redakcji. Opierając się tylko na posiadanych dokumentach, niestety, naświetlających sprawę jednostronnie, przypisując winę obywatelowi S. w artykule pt. „Decyzja jest, należy ją wykonać” postulowaliśmy wykonanie ugody zawartej przed Sądem. Celem artykułu było również doprowadzenie do zgody zainteresowanych stron. Lokatorzy II piętra źle zrozumieli nasze intencje, używając m. in. naszego artykułu, jako jeszcze jednego argumentu przeciwko sąsiadom.

Zrozpaczony lokator III piętra obywatel S. zjawił się w redakcji, przedstawiając swoje racje, i prosząc o pomoc w doprowadzeniu do zgody. Tak doszło do spotkania obu stron. Na wszystkie nasze próby mieszkańcy II piętra domagali się jednego: wyrzucenia sąsiadów.

Nareszcie wszystko na dobrej drodze. Obywatel S. może zamienić mieszkanie. Zdawało

się, że druga strona powinna być wreszcie zadowolona. O nie! Pragnie by nastąpiła oficjalna eksmisja. Sprzeciwia się zwykłej zamianie. Do sprawy włącza administratorkę. Ona to pisze odwołanie do Miejskiej Komisji Lokalowej sprzeciwiające się zamianie. Jakich argumentów używa w swoim piśmie?

„...należy przypuszczać, że nowy lokator jest tego samego zawodu... Zona obywatela S. odgraża się, że nowy lokator da nam szkołę, że się nam odechce... Możemy się spodziewać wszystkiego najgorszego”. I wreszcie: „obywatel S. ma eksmisję”.

Odwołanie to podpisała również część lokatorów. Chcielibyśmy zaznaczyć, że obywatel zamieniający, mają mieszkanie samodzielne. Wobec powyższego zgłaszanie jakichkolwiek pretensji przez osoby niezainteresowane, jest co najmniej nieporozumieniem.

Czego zatem pragną mieszkańcy II piętra? Przez 10 lat prowadzili zaciętą walkę o to, żeby wyrzucić sąsiada mieszkającego piętro wyżej. I teraz gdy on wreszcie „ucieka”, nie chcą na to pozwolić. Nie chcą! Piszą nawet list do mających wprowadzić się na miejsce obywatela S. Znowu używają znanych „argumentów”.

„...Obywatel S. jest na eksmisji i jemu nie wolno robić zamiany samemu... ma jedno mieszkanie na eksmisję przyznane przez Sąd... uprzedzam Pana, bo nie chcę Pana narażać na koszt, więc proszę się zastanowić...”

Cały arsenał: od iluzorycznych argumentów do grzecznych gróźb. Od kiedy to Sąd przydziela poszczególne mieszkania? Kto powiedział, że obywatel S. nie może sam zamienić mieszkania? I wreszcie na jakie koszty nie chce narażać się nowego lokatora?

Czego to się nie robi, by postawić na swoim? Całe szczęście prawda jak sztywno wyszła z worka. Tym razem jednak trzeba pomóc naprawdę poszkodowanym.

JERZY KNAPIK

...dziesiętlatki bez siedmiolatki

Przed kilku dniami uczestniżyłem w spotkaniu sekretarza KC PZPR — Józefa Tejchmy i wiceministra oświaty — Ferdynanda Heroka z wypowiedziami w Warszawie wielomiliardowe inwestycyjne działania procentować będzie materiałnymi i społecznymi wartościami”. Fundamentem owego poziomu jest, oczywiście, minimum podstawowe wykształcenie. „Musimy dojść i dojdziemy do tego” — mówił dalej sekretarz KC partii — „by każdy pełnosprawny fizycznie pracownik i robotnik, bez względu na miejsce i rodzaj pracy, miał także niezbędne, specjalistyczne wykształcenie zawodowe”.

Dążymy obecnie do dokształcania w zakresie szkoły podstawowej ludzi, którzy nie mają jeszcze ukończonych 35 lat (są półanalfabetami z własnej winy, w przeciwnieństwie do ludzi starszych, pozbawionych szans zdobycia tego minimalnego wykształcenia). Ilu ich jest? Jedne statystyki podają, milion, inne kategorycznie nie stwierdzają: jest ich półtora miliona. Skąd się biorą te niebagatelne rozpiętości? „Stąd” — mówił wiceminister Herok — „że są przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady pracy, które bezkrytycznie „kupują” zapewnienia kandydatów na pracowników: mam podstawówkę! Nie sprawdzając (sprawdzają dopiero świadectwa szkół wyżej zorganizowanych), czy aby do pełnej siedmiolatki nie brakuje jednej, dwóch, czy trzech klas”. Jeden z dyskutantów: „Stąd, że niektóre dyrekcje „kryją” swoich półanalfabetów. Obawiają się mianowicie, że kurs dokształcający odbije się ujemnie na dyscyplinie pracy dorosłego ucznia, na wynikach ekonomicznych gospodarstwa, czy przedsiębiorstwa. Bo przecież takiemu człowiekowi trzeba iść na rękę, ułatwiać

mu naukę. A nauka męczy, będzie więc — ani chybi — mniej wydajnie pracował”. W tej wypowiedzi jest wiele prawdy. Oto jedna z DRN za prosiła do siebie przedstawicieli wszystkich zakładów pracy, instytucji i przedsiębiorstw ze swojego terenu, w celu sporządzenia list pracowników bez podstawowego wykształcenia i opracowania planu ich dokształcania. Z zaproszenia skorzystała tylko 1/5 zakładów. Fakt ten mówi bardzo dużo, jeśli nie wszystko o postawach niektórych dyrekcji i niektórych ogniw związkowych. Dyrektor jednego z większych zakładów wyznał: „Gdybym przestrzegał warunku, że etaty są tylko dla ludzi, legitymujących się świadectwem ukończenia szkoły podstawowej — to nie miałbym obsadzonych wielu stanowisk pracy”. Odpowiedź na to brzmi: jeśli okoliczności zmuszają do zatrudnienia osoby w wieku do 35 lat, nie posiadającej świadectwa siedmiu klas, wówczas można ją przyjąć, ale równocześnie trzeba zobowiązać do ukończenia szkoły w ściśle określonym terminie. I dopilnować wykonania tego polecenia. W parze z żądaniem musi iść jednak pomoc dyrekcji i rady zakładowej. Nieprzebranie przez dyrekcję wspomnianego warunku, „kupowanie” wykształceniowej „lipy”, „krycie” półanalfabetów — mnożą ich armie. Mimo złozonego i kosztownego działania państwa Mimo różnicnych udogodnień i ułatwień. Tak więc np. jedna klasa w szkole dokształcającej dla dorosłych może liczyć nawet tylko pięć osób. Dalej: kobiety, matki dzieciom, mogą zdobyć świadectwo siedmiolatki na tzw. kursach uproszczonych, których program nauki obejmuje tylko cztery przedmioty: język polski, matematykę, geografę i historię. Następnie: chętni mogą kształcić się systemem semestralnym, zdając egzaminy eksternistyczne z poszczególnych przedmiotów w dowolnych terminach, nawet rozłożonych na „raty”. I t.d. itp. Tak więc możliwości naprawienia błędów młodości jest bardzo wiele, znacznie więcej, aniżeli dobrych chęci wśród zainteresowanych wśród dyrekcji i ogniw związkowych. Dlatego np. w woj. łódzkim na 30 tysięcy pracowników przemysłowych bez podstawowego wykształcenia, tylko 13,5 tys. zdecydowało

się na uzupełnienie jednej, dwóch, trzech klas. Dlatego w PGR na zarejestrowanych 47 tys. półanalfabetów, uczy się dalej tylko 20 tysięcy. A ilu półanalfabetów jest niezarejestrowanych — w Rzeszowskim, Kieleckim, Lubelskim, w najprzeróżniejszych resortach? Wiceminister Herok wyznał: „Każdą oficjalną liczbę z tej dziedziny mnożę zwykle przez dwa, albo nawet przez trzy. Nie obawiam się, że w wyniku otrzymam przesadnie, nieprawdziwe dane”.

1 września w miastach, 15 września na wsi rozpocznie się nowy, kolejny rok szkolny dla pracujących uczniów w wieku do 35 lat. Czekają na nich 760 szkół dokształcających (dla około 100 tys. osób) i 10 tys. kursów dokształcających (dla blisko 150 tys. słuchaczy). Szkolnictwo, nauczyciele, państwo wychodzą więc naprzeciw potencjalnemu uczniowi. Niestety! „Rzeczywistość ze snu budzi”. Tylko 60—70 proc.

FILM

W kręgu superfilmów

„Szecherezada”. Film produkcji francusko - hiszpańsko - włoskiej. Scenariusz: Maro — Gilbert Sauvajon i Pierre Gaspard — Huit. Reżyseria: Pierre Gaspard — Huit. Wykonawcy: Anna Karina (Szecherezada), Gerard Barrey (Renaud de Villecroix), Antonio Vilar (Rarun — al — Raszyd), Marilu Tolo (Szirin), Giuliano Gemma (Didier), Gil Vidal (Thierry), Joelle Latour (Anira), Jorge Mistral (Zaccar i inni).

Wielcy producenci filmowi świata kapitalistycznego ciągle wierzą, iż najmniej ryzykowne jest angażowanie kapitałów (choćby nawet ogromnych) w filmy — widowiska, w awanturki — przygodowe historie, barwne, szerokoekranowe, wypełnione tysiącami statystów, mnóstwem rekwizytów, których fabuła powinna pochodzić z dalekiej historii, najlepiej z czasów biblijnych. W których powinien (winna) wystąpić gwiazdor czy gwiazda ekranu z tych najbardziej popularnych. W taki sposób wydane pieniądze

miejsce jest zajętych (na wsi procent ten jest jeszcze niższy). Znow więc tysiące ludzi nie wykorzystują wielkiej szansy. Plan na rok 1965/66 zakłada, że nauczaniem podstawowym zostanie objętych 235 tys. pracujących uczniów, a w czerwcu przyszłego roku świadectwa ukończenia szkoły uzyska 130 tys. absolwentów. Założenie to spali na panewce, jeśli w dalszym ciągu tolerować będziemy pracowników bez podstawowego wykształcenia, jeśli nie będziemy im stawiać kategorycznych żądań w zakresie uzupełnienia swojej wiedzy, jeśli nie będziemy im pomagać w terminowym ukończeniu szkoły podstawowej, która zresztą już jutro może okazać się niewystarczającą do pracy na wielu stanowiskach, w wielu zakładach i przedsiębiorstwach. Tak więc musimy myśleć i działać nie tylko na „eni bieżącą chwilą, ale także — perspektywą.

MIROSLAW SANIGÓRSKI

Młodzieżowe hulce pracy

Patriotyzm dobrze pojęty

Na samym krańcu miaszczka, tuż przy szosie prowadzącej do Nowego Tomysła mieszczą się zabudowania Państwowego Gospodarstwa Rolnego, które — podobnie jak miasteczko — nosi nazwę Lwówek. Gospodarstwo jest częścią Zespołu Stadniny Koni w Posadowie, znanego ze swej hodowli nawet poza granicami kraju. Wśród zabudowań gospodarskich wyróżnia się biały murywany barak, przed którym powiewa biało-czerwona flaga.

Tu właśnie zdomowił się 35-osobowy Hufiec Pracy ZMS, pomagający w tegorocznym, trochę opóźnionym sprężenie zbóż. Jest pora obiadu i w dużym holu przeznaczonym na jadłownię, wieczorem zaś służącym za świetlicę — gwar głosów przeplata szczerzy żyzek, do kładnie wybierających z talerzy smaczna pomidorową zupę. Za chwilę dyżurujące koleżanki wnoszą kąpiaste talerze ziemniaków, mięsa, sosu. Wszystko to błyskawicznie zniknie... i już po obiedzie. Teraz południowa drzemka w zaciemnionych firankami sypialniach. O godz. 14 znowu wyjazd w pole.

Korzystając z przerwy obiadowej rozmawiamy z Komentantem Ochotniczego Hufca Pracy Marianem Rogowskim, nauczycielem Technikum Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, który już po raz trzeci pełni te funkcje.

— Nie jestem wyjątkiem — mówi. — Wielu moich kolegów pełni te funkcje z dużym zapałem. Uważamy, że hufce pracy są dla młodzieży najlepszą szkołą życia. Ucząc szacunku dla pracy fizycznej, wytabiają poczucie odpowiedzialności za dobro ogółu, a tym samym wzmacniają poczucie wartości własnej. Praca przy żniwach dodaje

poza tym młodzieży tężyzny fizycznej. Na ogół nikt z uczestników nie żałuje dni spędzonych w hufcu. Zjemy tu zresztą wesoło. Wieczorem, po krótkim odpoczynku, bawimy się w różne gry towarzyskie, tańczymy przy adapterze, rozgrywamy mecze ping-ponga czy siatkówki. Do dobrego samopoczucia przyczynia się fakt, że nas tu należyć cenia. Dyrektor Zespołu „r. Kotkowski pozwala nawet w nagrodę za dobrą pracę pojeździć trochę konno. A to przecież atrakcja niemała dla naszej gromady.

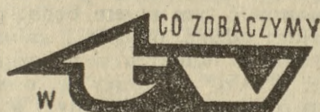
— Tak, to jest bardzo ważne — wtrąca towarzyszący nam członek Wojewódzkiej Komisji OHP Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej w Poznaniu, Rudolf Żurek. — Pracownicy hufców spełniają wtedy swą rolę wychowawczą, kiedy jest poważnie traktowana przez kierownictwo PGR-ów. Tak zresztą dzieje się w większości. Zdarzają się jednak wyjątki w tej regule. Gospodarstwa Kościń i Stary Dzierżyn w woj. szczecińskim nie przyjęły no. hufców pracy, mimo uprzedniego podpisania z nimi umowy. Ten lekceważący stosunek do pracy młodzieży, która przecież na pobyt w Hufcu przeznaczając swoje wakacje nie wpływa zachęcająco. Na szczęście, z reguły obydwie strony są z siebie zadowolone. Wydajność pracy osiągnięta przez młodzież wynosi około 75 proc. w stosunku do pracownika stałego. W niektórych przypadkach różnica ta nawet zupełnie zanika. Średnia płaca zarobiona przez uczestników hufców w okresie 14 dni wynosi 550 złotych. Niektórzy potrafili jednak zarobić i 900 złotych. W tym roku w Hufcach Pracy zorganizowanych przez naszą komisję pracuje około

2 200 młodzieży. Najwięcej, bo aż 51 brygad rekrutuje się ze szkół średnich. Reszta to studenci oraz młodzież pracująca należąca do ZMS czy ZMW. Trzeba przyznać, że młodzież rozumie dobrze swe obywatelskie obowiązki. Zwróciliśmy się też przy współudziale Zarządów Uczelnianych ZMS, imiennie do nowo przyjętych kandydatów na pierwszy rok studiów w poznańskich uczelniach, aby podjęli pracę przy żniwach na zasadzie dochodzenia z miejsca zamieszkania do gospodarstwa rolnego lub też z zakwaterowaniem — jeśli takie warunki zabezpieczy PGR. W wyniku tego apelu do 15 sierpnia zgłosiło akces do prac żniwnych 86 studentów.

Przerwa obiadowa dobiegła końca. Z sypialni wysypała się młodzież gotowa do pracy. Ubrania robocze są twarde, jak twierdzą dziewczęta i wygodne, jak mówią chłopcy. Hufiec kupia prawie same świeżo upieczonych maturzystów z terenu całego województwa. Większość z nich zdała egzaminy na studia. Prawie połowa na WSR.

Rozgadana gromada ładuje się na przyczepę i rusza w pole. A my wracamy do Poznania. Po drodze mijamy grupy młodzieży, pracujące w polu. W organizacjach młodzieżowych żniwa stały się bowiem okresem powszechnej mobilizacji. Młodzi rezygnują z części urlopów i niedzielnego wypoczynku — poświęcając je na pracę. Powiatowe organizacje ZMS powołały 116 ekip żniwnych liczących 2 475 osób pracujących w soboty i niedziele przy sprężeniu zbóż. A mówimy często, że współczesna młodzież jest mniej patriotyczna niżli to bywało dawniej. Czyżby?

BARBARA MOSIĘŻNA



W przyszłym tygodniu (23—29. VIII) kolejny spektakl II Telewizyjnego Festiwalu Teatralnego, tym razem przeniesienie z Teatru im. Adama Mickiewicza w Częstochowie. Warto również zwrócić uwagę na program publicystyczny o współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie nauki i kultury pt. „Wymiana”.

PONIEDZIAŁEK: — 9.30 — Parada wojskowa i manifestacja — transmisja z Bukaresztu; 17.45 — lekcja języka rosyjskiego; 18.05 — „Warszawskie skrzydła” — film krótkometrażowy; 18.15 — „Bank wodny” — program publicystyczny; 18.40 — „Kino Krótkich Filmów”; 19.20 — „Eureka”; 20.20 — „Zmierzch dynastii” — film prod. rum.; 20.40 — „Wujaszek Wania” — filmowa adaptacja znanej noweli Czechowa pt. „Wania” — prod. angielskiej.

WTOREK: — 17.40 — lekcja języka angielskiego; 18 — „Po południu nie ma nas w domu” — reportaż z Wrocławia; 18.25 — Teleturniej z cyklu: „Wiedza i pamięć”; 19.10 — film z serii: „Inspektor Masca”; 19.25 — „Śpiewa Barbara” — recital piosenkarki francuskiej; 20.35 — „Kodyn” — film prod. rum.-franc. (Jest to dramat obyczajowy wg powieści P. Istrati, nagrodzony na Festiwalu w Cannes w 1962 roku).

ŚRODA: — 10 — „Wyspa jak paw” — film z serii: „Dr Kildare”; 17.50 — lekcja jęz. rosyjskiego; 18.10 — „Przygody Hrabiego Monte Christo”; 18.35 — program z cyklu: „Warszawskie spacery”; 19.05 — magazyn „Przyjaźń”; 20.35 — „Wyspa jak paw” — film z serii „Dr Kildare”; 21.45 — „Bez apelacji”, cz. I.

CZWARTEK: — 17.40 — lekcja języka angielskiego; 18 — Tygodnik Wiejski; 18.25 — recital fortepianowy Belli Dawidowicz; 18.45 — „Ryga w słońcu” — film krótkometrażowy; 19.25 — „Przygody rodziny Odrzutowskich” — film dla dzieci; 20.35 — Teatr Kohra — „Morderstwo z konieczności” — Roy Plenley’a — reż. J. Bartkowski. Wykonawcy: B. Horowianka, T. Koronkiewicz, C. Męner i inni; 21.25 — „Miniatury”.

PIĄTEK: — 17.40 — lekcja jęz. rosyjskiego; 18.25 — Występ rumuńskiego zespołu estradowego; 18.50 — „Zbliżenia” — magazyn młodzieżowy; 19.20 — Wszelchnia TV: „Wymiana”; 20.35 — II Telewizyjny Festiwal Teatralny: „Garść piasku” — J. Przeździecki. Reż. A. Kowalezyk, scenografia Z. Góralczyk. Przeniesienia z Teatru im. A. Mickiewicza w Częstochowie.

SOBOTA: — 10 — „Wyjęty spod prawa” — film fabularny prod. USA. Występują: W. Huston i T. Mitchel; 17.40 — „Zagłę na rzecę” — telekonkurs dla młodych widzów; 18.30 — „Zyciodajna woda” — film z serii Bonanza; 19.20 — „Tele-Echo”; 20.35 — „Samoobsługa czyli 25 minut z Kazimierzem Krukowskim”; 21.15 — „Wyjęty spod prawa” — western prod. USA.

NIEDZIELA: — 9 — „Moskiewski Kreml wczoraj i dzisiaj” — program z Moskwy; 14.15 — PKF; 14.25 — „Na bezludnej wyspie” — widowisko dla młodych widzów w reż. B. Ratkowskiego; 15.10 — „Spacer po ZOO” — Teleturniej; 15.15 — „Pod Wysoką i Jordano-wem” — reportaż filmowy; 16.30 — „Chopin 65”; 17.10 — „Kilian zawsze wraca” — film kryminalny, prod. CSRS; 17.55 — „Univer-sjada” — sprawozdanie z Bukaresztu; 20 — „Serenady z Galerii Dreźnieńskiej”; 20.45 — „Najpiękniejsze melodie rejonu Morza Adriatyckiego” — program z Zagrzebia.

Potwierdza to właśnie „Szecherezada”, w której wprawdzie zastosowano wszystkie środki tradycyjne dla tego gatunku (barwa, szeroki ekran, gwiazda, egzotyka plenerów), jednakże ze znacznie gorszym skutkiem.

Tym razem przeniesiono na ekran tajemniczy świat wschodu z jego legendami i baśniami dodając do dodatku szczyt legend starofrancuskich, w których najwyraźniej przewija się miłosny wątek z „Tristana i Izoldy”. Wszystko to wplecione w wyprawę poselstwa cesarza Franków, a faktycznie władcy Europy, Karola Wielkiego do władcy Wschodu, kalifa Haruna-al-Raszyda. Szeł poselstwa zakochuje się w uratowanej po drodze Szecherezadzie, którą wskazuje do starcza na miejsce przeznaczenia, tzn. do Bagdadu, na dwór kalifa, którego jego ukochna zostaje żoną. Wszakże miłość zwycięża i oboje uciekają, ale ludzie kalifa ścigają ich bezlitośnie. Film wypełnia głównie ów morderczy pościg po pustyni.

Więc mamy gwiazdę w postaci Anny Kariny, nieznaną polskiemu widzowi ale słynną na Zachodzie, zwłaszcza we Francji, gdzie jest związana z twórczością modnego Gaudarda, jak Monika Vitti z Antonionim. Mamy wspaniałe plenery hiszpańskie i marokańskie zastępujące z powodzeniem perskie, mamy dziesiątki najlepszych woltżerów europejskich zaangażowanych do bitwy na pustyni, w której bierze udział m. in. tysięcy koni i 400 wieblądów. Brak wszakże talentu reżyserskiego, który by wszystkim tym sprawnie dyrygował. W rezultacie akcja się rozłazi, ujęcia są przeciągnięte, brak tempa i dowcipu. Chwilami z ekranu wieje nudą. Mimo tych braków skłonni jesteśmy powiedzieć, że i to widowisko nie zawiedzie kasowo. Bo to jednak jest wielkie widowisko.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Przyszłość zjednoczeń

Branża — to pojęcie rzadko dotąd używane. Mówiliśmy raczej: przemysł (ciężki, lekki, chemiczny); mówiliśmy też: ministerstwo, centralny urząd itd. A przecież właśnie branża, czyli w naszej nomenklaturze zjednoczenie jakiejś gałęzi przemysłowej, powinno odgrywać rolę decydującą. Ta właśnie jednostka gospodarcza jest najczęściej monopolistą w danej dziedzinie wytwórczości i od jej sprawności zależy odpowiednio zaopatrzenie rynku i eksportu w określone produkty.

Obecnie, po IV Plenum KC PZPR, inaczej już się mówi o zjednoczeniu. Stwierdza się, że zjednoczenia — według nowych ustaleń — mają w pełni odpowiadać za dobre funkcjonowanie grup przedsiębiorstw o podobnym charakterze produkcji oraz za poprawę ich łącznych wyników. Zjednoczenie ma funkcjonować w oparciu o rozrachunek gospodarczy, właściwie ustalać profil produkcji i nakładów oraz zastosować takie mierniki i bodźce, które powodowałyby najszybszy wzrost dostaw najbardziej potrzebnych wyrobów, wytworzonych najniższymi kosztami.

NIEPRAWIDŁOWOŚCI

Takie założenia wymagają wprowadzenia szeregu istotnych zmian. Choć się do tego przystępuje do opracowania nowych statutów zjednoczeń, to jednak już dziś pewne kwestie są bezsporne.

Przyjrzyjmy się jednemu z rynkowych zjednoczeń — przez myślowi skórzanemu. Zjednoczenie tego właśnie typu powinno mieć szczególnie dużą samodzielność i uprawnienia w zakresie operatywnej korekty zadań przedsiębiorstwa oraz podziału środków na ich realizację. Należałoby zatem zmniejszyć ilość wskaźników krepujących przemysł. Za podstawowe kryteria oceny pracy zjednoczenia — jako zrzeszenia wszystkich producentów danej branży — powinno się uznać wykonanie planowanej produkcji finalnej, za dań eksportowych, wpłaty do budżetu państwa oraz reali-

zacji rzeczowego zakresu inwestycji i kapitalnych remontów. Rentowność — to jeden z ważniejszych w przyszłości syntetycznych wskaźników, stanowiących kompleksową ocenę przedsiębiorstwa i całej branży.

Wszystkie środki przydzielane przemysłowi na realizację ustalonych zadań (globalny fundusz pięcioletni, limit podsta wowych surowców, a także środki inwestycyjne dla całej branży) otrzymywać musi Zjednoczenie. Powinno ono być również upoważnione do dysponowania (w uzgodnieniu oczywiście z zakładami) majątkiem zrzeszonych przedsiębiorstw, a co za tym idzie — do operatywnego przerzucania w razie potrzeby również środków trwałych z jednego zakładu do innego.

Zamówienia otrzymywane od odbiorców nie zawsze w pełni pokrywają się z przewidywaniami. Dlatego w myśl obowiązujących przepisów — dyrektorowi Zjednoczenia przysługiwało prawo do korygowania zadań rocznych przedsiębiorstw, ale jedynie do 15 lipca. A przecież wiele zamówień, „przewracających” pierwotne ustalenia, szczególnie od zagranicznych klientów, na pływa później. Wydaje się więc słuszne, aby korekty rocznych zadań poszczególnych przedsiębiorstw mógł dokonywać dyrektor Zjednoczenia permanentnie — nawet wówczas, gdy to utrudnia roczne rozliczenia z planu.

PIERWSZE KROKI

Niedawno nastąpiły w tym Zjednoczeniu już pewne zmiany, chociaż na razie nie zakrojone na zbyt szeroką skalę. Oto w trzech przedsiębiorstwach: zakładach obuwniczych „Kobra” w Bydgoszczy, gnieźnieńskich zakładach garbarskich i krakowskich zakładach futrzarskich wprowadzono w br. na próbę nowy system planowania i oceny wyników działalności. Jako podstawowy wskaźnik zastosowano zamiast dotychczasowych cen zbytu — ceny przerobu. Podstawą rozliczenia nie jest już akumulacja, tylko czysty zysk.

System ten okazał się korzystniejszy, zarówno dla samych przedsiębiorstw jak i dla odbiorców. Ustala bowiem goniłwa za produkcją artykułów o wysokich cenach zbytu, co nie jest bynajmniej zgodne z wymaganiami rynku. Nowe zasady planowania i rozliczania spowodują niewątpliwie lepsze dostosowanie produkcji do rzeczywistych potrzeb odbiorców.

KOMPLEKSOWO

Wyciągając wnioski z eksperymentu przemysł skórzany przygotowuje się obecnie do wprowadzenia (z początkiem przyszłego roku) nowych zasad także we wszystkich innych podległych mu fabrykach. Należy sądzić, że innowacje nie ograniczą się tylko do doświadczeń zakładów eksperymentujących: do tego czasu wyłonią się już chyba nowe założenia w odniesieniu do wszystkich zjednoczeń.

Jeśli bowiem mówimy o ogólnym podniesieniu poziomu naszej gospodarki, to musimy nie wyrzekać się, lecz w całości przejść na prawdziwie ekonomiczne metody zarządzania, na działalność pod każdym względem opartą na ekonomicznym rachunku.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

W rocznicę śmierci Palmiro Togliatti'ego

21 sierpnia ubiegłego roku zmarł przywódca Włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliatti. Odszedł wsławnie człowiek — organizator i trybun mas, intelektualista i myśliciel, teoretyk i praktyk ruchu rewolucyjnego. Ze skarbicy jego myśli czerpie dziś Włoska Partia Komunistyczna. Bez jej udziału nie sposób obecnie rozwiązać żadnego ważniejszego problemu kraju.

(AP)

Zginęli w imię dnia dzisiejszego

Kamienny postument, na nim wieniec. Na granitowej bryle wykute w brzoje słowa: Hibner — Rutkowski — Kniewski. Nieco dalej, u stóp warszawskiej Cytadeli, czerwony mur z napisem: „Wieczna chwała bohaterom, którzy padli w walce o Polskę socjalistyczną”. A wokół piękny park nazwany ich imieniem, gdzie bawią się roześmiane dzieci, w dole łni w słońcu Wisła. Łni, tak jak w ten pamiętny poranek 21 sierpnia 1925 r., gdy szli na straconie pewnym krokiem, nieczym na ostatnią akcję...

...O godz. 5.30 z bramy X Pawilonu grupa egzekucyjna z kapłanem, lekarzem, prokuratorem wyprowadziła skazanych — pisze w swym wspomnieniu „Pasa pod Cytadelą” K. Wdziejny, który ukryty w krzewach wraz z innymi towarzyszami skazanych był naoczny świadkiem tego wydarzenia. — Przechodzili obok carskiego miejsca straceń, muru wieniami obwieszonych, obok grobów Mireckiego, Barona, Okrzei.

Stanawszy nad rozkopanymi grobami, nie pozwolili zakryć sobie oczu i przywiał się do słupów, nie chcieli rozmawiać z kapłanem. Ciszę przerwały słowa Hibnera skierowane do żołnierzy plutonu egzekucyjnego: „Bracia, nauczcie się strzelać do nas, byście potem mogli strzelać do nich...”. Żołnierze trzęsili się ręce; cztery razy rozlegała się salwa plutonu egzekucyjnego, choć strzelano do skazanych zaledwie z odległości pięciu metrów.

W miejscu uświęconym krwią najlepszych synów narodu polskiego, tam gdzie ginęli żołnierze Powstania Styczniowego, gdzie za czasów Hurki zawisły na szubienicach ciała Proletariackich, gdzie stracono Kasprzaka i Okrzeję — popłynęła krew trzech polskich komunistów.

Komunistyczna Partia Polski, potępiając taktykę terroru indywidualnego jako błędną i szkodliwą dla ruchu rewolucyjnego, słusznie jednak uważała, że dla samoobrony przed prowokacją należy usunąć i likwidować prowokatorów nadsyłanych w jej szeregi, zdradających wydających w ręce policji najlepszych synów klasy robotniczej. Dlatego wydała wyrok śmierci na prowokatora Cechnowskiego; wyrok podzielił się wykonać Władysław Hibner — 32-letni włókiennik z Łodzi,

KPP-owiec, który już jako 12-letni chłopiec znalazł się na łódzkich barykadach podczas rewolucji 1905 r. oraz dwaj jego towarzysze: Władysław Kniewski i Henryk Rutkowski, 22-letni metalowiec z Woli, członkowie Komunistycznego Związku Młodzieży.

U zbiegu ulic nazwanych dziś ich imionami, w chwili przygotowań do likwidacji prowokatora zaskoczyła ich policja. Przed aresztowaniem — ratowali się ucieczką, na strzały — odpowiedzieli strzałami. Ranni w nierównej walce dostali się w ręce policji. Prowokatora Cechnowskiego dosięgła jednak ręka sprawiedliwości, wkrótce zastrzelił go we Lwowie 20-letni tamtejszy szewc — komunista Naftali Botwin.

W dwa tygodnie później odbył się w Warszawie dwudniowy proces, a raczej parodia procesu, podczas którego z góry ukartowane morderstwo polityczne otrzymało formalną akceptację sądu doraźnego.

Krwawa rozprawa sądu Grabskiego z polskimi komunistami spotkała się z falą

oburzenia i protestu w kraju i na świecie. Dla uczczenia pamięci rozstrzelanych, robotnicy Warszawy wywieszali czerwone sztandary, przed polskimi poselstwami za granicą odbywały się demonstracje. Protestowali na wiecach robotnicy Związku Radzieckiego, Niemiec, Czechosłowacji, Francji, Belgii, Anglii, pisarze tej rangi, co Duhamel i Romain Rolland, a nawet burżuazyjny rząd francuski, czemu dał wyraz w nocie protestacyjnej minister spraw zagranicznych Briand.

Śmierć tej trójki nie przyniosła klasom panującym spodziewanych korzyści, natomiast okryła hańbą młode państwo polskie. Terror nie zastraszył, nie zmusił do uległości polskich mas pracujących. Szeregi awangardy klasy robotniczej, Komunistycznej Partii Polski, systematycznie wzrastały, a „widmo” rewolucji towarzyszyło ówczesnym polskim rządowi przez całe międzywojenne dwudziestolecie. „Dla naszej sprawy, dla walki o socjalizm nie szkoda umierać” — pisał w ostatnim więziennym grypście Władysław Kniewski. Pamięć o poległych przed czterdziestu laty komunistach żyć będzie zawsze wśród nas. Zginęli na stokach Cytadeli w imię tego, co dziś jest...

EUGENIUSZ LECH

A-DNIEPROW

Szkarłatne PALMY

OPowieść FANTASTYCZNO-NAUKOWA

81

— Świetna u was organizacja — powiedziałem skonfundowany, spoglądając na ciemnoskórych ludzi — Zuchy!

— Jak tu trafiłście?

Wokół mnie zaczęli się zbierać ludzie w krótkich spodniach koloru khaki, w marynarkach, z karabinami w reku.

— Nie stojcie tu wyprostowani jak na paradzie! — krzyknął Fernand. — Bo wystrzelają was jak króliki.

Między wszyscy przycupneli.

— Nie wystrzelają — powiedziałem — Graber kapitułuje.

— Co-o-o? — zdziwił się Fernand — Jak to kapitułuje?

— W ten sposób.

I podałem kartkę. Przeczytał ją, zamyslił się i jeszcze raz przeczytał głośno.

— Zrozumiałe. Tak powinno być. Ale my ich nie wypuścimy.

Spojrzałem na Fernanda niczego nie pojmując. To znaczy, że on wiedział, że Graber musi skapitułować!

— Tobie o wszystkim opowie mój pomocnik Ali Mohammed. W związku z takim obrotem sprawy musimy wydać rozkazy.

Ali Mohammed, wysoki zupełnie czarny chłopak, uśmiechnął się przyjaźnie. Dał znak, bym usiadł i gdy to zrobiłem dumnie oświadczył:

— Teraz my — wolne państwo. Żadnych Amerykanów. Żadnych Niemców. Sami rządymy.

— Przeanalizujcie ich — uśmiechając się spytałem.

— Goniimy. W całym kraju goniimy. Tak jak tutaj.

— Brawo! To znaczy że będziecie wolnym państwem...

— Naturalnie, tak. Tylko tych za ścianą musimy zatrzymać.

— Dlaczego? — zdziwiłem się.

Ali przycisnął ręce do piersi. Potem szybko zaczął

82

łamaną francuszczyzną. Opowiedział wstrząsającą historię, jak w pustyni, niedaleko od jego miejscowości, znaleziono trupa jego ojca.

Był twardy jak kamień, a jego oczy błyszczały niby szkła — zakończył swą opowieść.

Oczy mu płonęły nienawością. Zacinawszy pięści, popatrzył w kierunku laboratorium Grabera.

Wrócił Fernand.

— Przede wszystkim trzeba uiać ładaka z automatem, który usadowił się na kuchni — powiedział.

— To doktor Schwartz.

— Doktor czy nie doktor, wszystko jedno. Ostrzeliwuje cały sektor przed wyjściem z oazy. Drugi siedzi na wieży ciśnienia.

Wyirzałem zza pnia palmy. Wieża ciśnienia wznosiła się nad zachodnim oazodzeniem. Niewielkie okienka na samej górze były otwarte.

— Przyjaciele — powiedział Fernand — trzeba jeszcze raz spróbować przebić się do kuchni i uiać tego strzelca. Inaczej nie możemy szturmować drzwi w południowej ścianie. U zachodniego oazodzenia automat na wieży ciśnienia nie zagrazi nam.

Oddział rozprysł się między orzadkami. Karabin maszynowy zaatakował kiedyś do oazodzenia zostało nie więcej niż sto metrów. To strzelał Schwartz z orangerii.

— Trzymajcie się lewej strony. Człopać się w stronę wyjścia — komenderował Fernand — Ali, obchód orangerii z prawa.

Teraz karabin strzelał bez przerwy. Wydawało się, że Schwartz niebawem trzaska się o naboje. Po kilkusekundowych przerwach można było poznać chwile, w których zmieniał magazynki.

(cdn)

W handlowym klimacie „Jesień-65“

Na Targi zjedzie wkrótce do Poznania około 7500 wystawców, by zaprezentować 60 000 różnego rodzaju towarów konsumpcyjnych, wartości prawie 29 miliardów złotych, przewidzianych do sprzedaży w ciągu najbliższych trzech kwartałów. To są już znane informacje, dotyczące jesiennej imprezy. W jakim jednak odbywać się ona będzie klimacie, co przyniesie nowego dla organizacji rynku i jego zaopatrzenia?

Co roku donosimy, że Targi jesienne będą największe z dotychczasowych. To jest już pewna, pomyślna prawidłowość. Zważywszy, że każda „Jesień” przedstawia w ofercie coraz większe bogactwo przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, poszukiwanych na rynku, powstają warunki czynienia przez handel lepszych zakupów. Dobrą atmosferę handlową na Targach stwarza też widoczny kurs producentów na wysoka jakość i nowoczesność (techniczną, użytkową, estetyczną) towarów.

Służy temu od dawna popularny konkurs Dobry — Ładny — Poszukiwany, a także przedtargowa weryfikacja eksponatów. Temu celowi były również pomocne wystawy, pokazy, prelekcje dla przemysłu i handlu, popularyzujące dobry przydatny wzór; odnosiło też skutek poszukiwanie wytwórców na nowe wyroby oparte o zagraniczne modele. Ale dopiero od niedawna zaczęto w produkcji myśleć kompleksowo o wzornictwie artykułów konsumpcyjnych i ich nowoczesności. Był to wystarczający okres, by wytwórca mógł obecnie wystąpić na Targach z określonym programem modernizacji artykułów rynkowych.

Znajdzie to swój wyraz przede wszystkim w dużej liczbie nowo opracowanych wzorów przemysłowych, przygotowanych w ostatnim czasie przez biura konstrukcyjno-projektowe w przemyśle kluczowym i drobnej wytwórczości. W odróżnieniu od lat poprzednich nastąpi wyraźny rozdział między nowościami wystawionymi w konkretnej ofercie targowej, a nowymi rozwiązaniami przyszłościowymi, którymi dotychczas popisywał się wytwórca w swej handlowej ekspozycji,

ku zrozumiałemu rozdzieleniu hurtu i detalu. Handlową propozycję wystawców stanowił tym razem będą: przede wszystkim odzież, obuwie i galanteria, urządzenia wnętrza mieszkalnego (meble, tkaniny dekoracyjne, oświetlenie, sprzęt zmechanizowany), a także drobniarki, ceramika, wyroby z tworzyw itp. Z artykułów spożywczych największy udział mieć będą w Targach wyroby cukiernicze, przetwory owocowo-warzywne, zbożowe i rybne oraz koncentraty.

Ta poważna oferta sprzedaży, spodziewany liczny udział nowinek, nie będących rodzynkami, lecz wynikiem przemysłowej koncepcyjnej działalności, a także większy niż dotąd udział detalu w przyszłych transakcjach targowych — wszystko to pogłębia atmosferę prawdziwej giełdy i targów, które pozwolą eliminować z rynku przypadkowych, niesolidnych producentów i towarów.

Nie są to zjawiska całkiem nowe w naszej gospodarce, nie są też jeszcze daleko idące, ale nikt chyba nie oczekuje tutaj nagłej, jednorazowej rewolucji. Są one natomiast dowodem konsekwentnej pomocy w zaspokajaniu potrzeb konsumpcyjnych rynku.

Zjawiska te, coraz powszechniejsze w tej dziedzinie produkcji, są ilustrowane przez najnowsze problemowe przedsięwzięcia organizatorów „Jesieni-65”.

Kolejną wzorcową wystawę artykułów turystycznych przygotowuje ZSS „Społem”, CRS „Samopomoc Chłopska” zorganizuje ekspozycję, popularyzującą postęp techniczny w większym handlu i gastronomii, przemysł meblarski podda powszechnej ocenie swoje koncepcje nowych rozwiązań wyposażenia wnętrza mieszkalnych w mieście i na wsi, przemysł elektroniczny zademonstruje przekrój krajowej produkcji elementów aparatury oświetleniowej — dla ostatecznego uporządkowania wzornictwa, a spółdzielczość inwalidzka pokazuje na przykład wpływ koncentracji i specjalizacji produkcji na podniesienie jej jakości.

Jeszcze rok, dwa lata temu, nie było na Targach czasu i miejsca na te problemy. Wtedy chodziło jeszcze o odzież i obuwie, o nastolatki, o zaplecze dla

miejskiej gastronomii czy ilościową produkcję mebli.

Handel już od dość dawna przygotowuje się do „Jesieni-65”. Został w porę poinformowany o szczegółach targowych giełd, skonfrontował więc swe potrzeby z możliwościami zaopatrzenia, zanim rozpoczęły się Targi. Zaopatrzył się też w towary produkowane na miejscowym rynku, podczas niedawnych giełd wojewódzkich. Kilka dni temu odbyła się taka giełda i w Poznaniu. W ofercie producentów z miasta i województwa znalazły się towary wartości 354 mln. zł. Po gorączkowych transakcjach handel obłożył produkcję wartości 111 mln. zł, a więc około jedną trzecią całej oferty.

Teraz niektórzy mają za złe handlowcom, że byli tacy powściągliwi w miejscowych zakupach, inni zaś psioną na producentów, że widocznie nie mają nic szczególnego w swojej propozycji. Wydaje się, iż za wcześnie jeszcze wyrokować, kto się tutaj myli, a kto „partoli” surowiec. Odpowie na to dopiero obłożenie poznańskiej oferty przez innych odbiorców, na Targach. Nie zapominajmy bowiem, że tak zalecana specjalizacja doprowadza do dużej, lecz ubogiej rodzajowo produkcji, której nie może wchłonąć miejscowy rynek. Nie zapominajmy też, iż sami handlowcy, zaznajomieni z nową ofertą, muszą być powściągliwi w przedtargowych zakupach, by nabyć to co najlepsze, najmodniejsze — oferowane przez wszystkich na Targach.

Zła jakość i bezcelowa produkcja wyeliminuje tylko klient, konkurencja na rynku. Okazuje się, że jest ona bardzo silna w produkcji odzieży, toteż wiele tych wyrobów nie sprzedano na poznańskiej giełdzie. Gorzej jest w branży spożywczej, zwłaszcza w przetwórstwie owocowo-warzywnym, w związku z przewidywanym nie najlepszym zbiorem — tutaj ofertę producentów wykorzystano w znacznie większej części.

Poznański handel pozostawił po swej giełdzie sporo towarów, zobaczymy jednak co zostanie z nich po „Jesieni”. Wówczas istotnie trzeba będzie wyciągnąć wnioski, przyrzeć się producentom, ich specjalizacji, ocenić jakość wzornictwa i surowca.

Z. S.

Poznańskie
Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu
 w Poznaniu, ul. Kazimierza Wielkiego 1
OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW
 na organizowany trzymiesięczny
KURS KIEROWCÓW III KATEGORII
 50 proc. opłaty za kurs pokrywa Przedsiębiorstwo
 a pozostałe 50 proc. rozłoży kandydatom
 na korzystne raty.
 W czasie trwania kursu Przedsiębiorstwo gwa-
 rantuje kursantom pracę na innych stanowiskach.
 Po ukończeniu kursu uczestnik jest zobowiązany
 przepracować co najmniej dwa lata
 w Przedsiębiorstwie.
 Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas
 szkoły podstawowej oraz uregulowany stosunek
 do służby wojskowej. • Zgłoszenia przyjmuje
 Dział Kadr - pokój nr 1 w siedzibie Przed-
 siębiorstwa. K5867

Z dniem 1 września 1965 roku
 Szkoła Przysposobienia Rolniczego
 w STEPUCHOWIE pow. Wągrowiec
 zostaje przemianowana na
ZASADNICZĄ SZKOŁĘ ROLNICZĄ.
 Szkoła przyjmuje —
ZAPISY KANDYDATÓW DO KL. I
 na rok szkolny 1965/66
 Do podania należy dołączyć:
 1. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
 2. Zgłoszenie
 3. Odpis aktu urodzenia
 4. Świadectwo lekarskie
 5. Dwa zdjęcia
 Przy szkole znajduje się internat. Uczniowie
 wykazujący się dobrymi wynikami w nauce
 otrzymują stypendium.
DYREKCJA SZKOŁY
 K5950

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych
 Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyń-
 ska — przyjmie do pracy na terenie woj. poznań-
 skiego (powiat Wągrowiec, Oborniki i Gnieźno) —
ROBOTNIKÓW PRZUCZYNYCH w zawodzie mon-
 tera inst. wodno-kan. i ELEKTROMONTAŻA oraz
ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH. Wy-
 nagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budow-
 niactwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia
 i Plac w Poznaniu, ul. Strzeszyńska (dojazd auto-
 busem — linia nr 60 i 68). W5920

**Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Swa-
 rzedzu, ul. Wszeńska 3 — zatrudni KIEROWNIKĄ**
PIEKARNI ze świadectwem mistrzowskim i długo-
 letnią praktyką w piekarnictwie. Warunki pracy
 i płacy do uzgodnienia na miejscu. W5932

Dyrekcja Budownictwa Rolniczego w Poznaniu —
 Inspektorat w Szamotułach, ul. Chrobrego 2 — za-
 zatrudni natychmiast **INSPEKTORÓW NADZORU IN-**
WESTORSKIEGO. Wymagane wykształcenie wyższe
 lub średnie. Praca na terenie powiatów: Szamotuły,
 Międzybóże i Nowy Tomyśl. Warunki pracy i płacy
 do omówienia na miejscu. W5972

Praca

Uczeń na instalatorstwo
 sanitarne i ogrzewania —
 potrzebny. Poznań, ul.
 Matejki 46 m. 12, godz.
 od 16-18. 5093g

Samotnego pracownika fi-
 zycznego do gospodarstwa
 i hodowli lisów. Przyj-
 mujemy. Zgłoszenia: Piątkowa, ul.
 Chroboka 50, poczta Po-
 znań. 5103g

Potrzebna pomoc domo-
 wa z gotowaniem, star-
 szą — zaraz na 8 godzin
 dziennie. Poznań, Gło-
 wowska 60 m. 14. 5448g

Ogrodnik potrzebny za-
 rzad pod Poznaniem z
 mieszkaniami. Buchowski,
 ul. Roosevelta 6/7 m. 5,
 tel. 451-89. 5372g

Gospośia z dobrymi kwa-
 lifikacjami i gotowaniem,
 prawych obyczajów, znaj-
 dą pracę na probostwie
 wielkopolskim. Oferty
 Biuro Ogłoszeń, Grun-
 waldzka 19 dla 5455g.

†
JADWIGA PRZYBYLSKA
 lat 82
 Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm.
 o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.
 W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
 Poznań, Urbanowska 22. 5596g

†
HELENA Z SZEMBEKÓW
JÓZEFOWA LOSSOW
 ur. w Słupi w 1890 r., umarła w Poznaniu,
 opatrzona Sakramentami św., dnia 18 sierpnia
 1965 r.
 Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 sierpnia
 br. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bożego
 Ciała, przy ul. Bluszczykowej.
 Msza św. żałobna zostanie odprawiona w po-
 niedziękę, dnia 22 sierpnia br. o godz. 17 w ko-
 ściele O.O. Zmartwychwstańców, przy ulicy
 Dąbrowskiej.
 o czym zawiadamiają
CORKI, WNUKI I RODZINA
 5651g

†
 Dnia 19 sierpnia 1965 r. zmarł, opatrzony Sa-
 kramentami św., w wieku 84 lat, śp.
Władysław Leitgeber
 Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 sierpnia 1965 r.
 o godz. 17.30 z kaplicy cmentarnej w Puszczy-
 kowie.
 o czym zawiadamiają
 w głębokim smutku pogrążone
ZONA, DZIECI I WNUKI
 5623g

Wielkopolski
 Poznań
 Grunwaldzka 19

Kupno
 Włosy cięte skupuje za-
 kład fryzjerski „Uroda”.
 Poznań, Wrocławska 3,
 wejście Golebia. 4755g

Puch — pierze nowe i u-
 żywane — kupuje firma
 „Polplume”. Rynek Ła-
 zarski 2, tel. 639-56, od
 godz. 9-15. 5155g

Brzę srebrna (farba alu-
 minowa) w proszku lub
 pasce kupie każdą ilość.
 Zgłoszenia pod numer te-
 lefonu 647-34 przed po-
 łudniem lub Biuro Ogło-
 szeń, Grunwaldzka 19 dla
 4422g.

Sprzedaz
 Wózki dziecięce, wielki
 wybór oraz materace —
 wszelkie rozmiary poleca
 Brzozowska — Poznań
 Czerwonej Armii 10. 3322g

Gabinet mebli sprzedam.
 Ogłądać po godz. 16 —
 Długa 10 m. 1. 4574g

Różne krzesła Super, stan.
 wybór extra, sprzedam.
 Telefon 555-35. 4672g

Wózki dziecięce poleca
 Lesiński. Poznań, Zy-
 dowska 33 przy Starym
 Ryńku. 4351g

Sprzedam skuter „Lam-
 bretta” 150 id. Poznań,
 ul. Inżynierska 1 m. 1.
 od godz. 16-19. 5015g

Sprzedam okazjnie ja-
 dnie dębowa i szafę 3-
 drzwiową. Szamarsze-
 wskiego 56 m. 53. 5006g

Szczecińska jagdteryj-
 pelnowodowodowa z me-
 tryczkami, cena 1.500 zł.
 sprzedam. Świętyni, pow.
 Wolsztyn, Leśnictwo Sar-
 nych. 4750g

Goździki sadzonki cie-
 plarniane — korzystnie
 sprzedam. Wojska Pol-
 skiego 17, tel. 475-83. 5530g

Sprzedam ciagnik Steyer,
 młocarnię 12 q, zamienie
 na mniejszą, Lutoszew
 13, pow. Krotoszyński. 11627g

Sprzedam gitarę elek-
 tryczną oraz WFM typ
 SHL. Jerzy Szamanki-
 wicz, Poznań, Kopani-
 nów 3 m. 10. 5184g

Sprzedaję cebulki tulipa-
 now w odmianach gwa-
 rantowane. Inż. Danuta
 Waskiewicz, Puszczyk-
 wo, Poznańska 59. 5190g

Goździki sadzonki szklar-
 niane sprzedam. Boruta,
 Poznań — Chartowo, ul.
 Zabska 9. 5203g

Nieruchomości

Kupię domek jedno-
 rodzinną w Poznaniu lub
 powiecie względnie go-
 spodarstwo w cenie do
 110 tysięcy zł. Zgłosze-
 nia: Jan Jakubas, Pomor-
 sko, pow. Sulechów. K5823

Kupię domek jednorod-
 zinną (od właściciela) przy
 tramwaju. Posiadam 3
 pokoje na zamianie, wy-
 łączoną. Oferty Biuro Ogło-
 szeń, Grunwaldzka 19 dla
 5049g.

Sprzedam parcelę trzy-
 morgową oraz dom 6-
 izbowy (elektryczność, ka-
 nalizacja), duży ogród,
 ciepłarnia, przeszło dwa
 hektary ziemi. Klekz —
 Kierska 13 — Wilczyńska.
 5380g

Kupię domek jedno-
 rodzinną (od właściciela),
 przy tramwaju. Posiadam
 3 pokoje na zamianie —
 komfort, wyłączone. Of-
 erty Biuro Ogłoszeń,
 Grunwaldzka 19 dla 5049g.

Część willi, ogród, wy-
 łączoną (dwa duże po-
 pokoje, kuchnia), średnie-
 ścię Gniezna do sprzeda-
 nia, pokój 37 m² wolny,
 reszta 100 m². Adres
 wskazuje: Józef Miłostan,
 Gniezno, Sienkiewicza 13.
 5096g

Kupię domek jednorod-
 zinną z wolnym mieszk-
 aniem, wzdłuż pół bliźni-
 czego. Oferty Biuro Ogło-
 szeń, Grunwaldzka 19 dla
 5160g.

Sprzedam parcelę w
 Kiekrzu na osiedlu cam-
 pingowym przy ul. Ze-
 glarskiej. Informacje: Po-
 znań, Ostrołęka 21, par-
 ter, tylko po godz. 16.
 5183g

Kupię domek jednorod-
 zinną z wolnym mieszk-
 aniem, wzdłuż pół bliźni-
 czego. Oferty Biuro Ogło-
 szeń, Grunwaldzka 19 dla
 5160g.

Willi nowa wyłączona
 cztery pokoje, kuchnia,
 łazienka, garaż, central-
 ne ogrzewanie, ogród —
 Solacz, przy tramwaju,
 połowa 400.000 zł; dom
 nowy bliźniaczy trzy po-
 pokoje, kuchnia, łazienka,
 centralne ogrzewanie, o-
 gród — Debiec, 300.000 zł;
 wpięty 200.000 reszta hi-
 poteka na 25 lat; dom
 dwupokojowy, kuchnia,
 dwie morgi ogrodu — za-
 drzewiony, blisko Pozna-
 nia przy stacji, 150.000 zł —
 sprzedaję Nowak, Po-
 znań, Wyspiańskiego 16.
 5511g

Samochody

Sprzedam samochód ma-
 lolistyczny w idealnym
 stanie, względnie zamie-
 niam na MZ. Mieczysław
 Mejerowicz, Strzelecka 25
 m. 23. 5173g

„Wartburg-Combi”, prze-
 bieg 9.000 km sprzedam.
 Tel. 638-66. 5278g

Sprzedam samochód „War-
 szawa” z roku 1962. Ce-
 na 40.000 zł. Borek Wilk,
 Rynek 11, pow. Gostyń.
 11835p

Lokale

Spokojna panienka po-
 szukuje pokoju, naj-
 chętniej na Dębie. Oferty
 Biuro Ogłoszeń, Grun-
 waldzka 19 dla 5127g.

Pan pracujący i studiu-
 jący poszukuje pokoju.
 Oferty Biuro Ogłoszeń,
 Grunwaldzka 19 dla 5142g

Kupujemy GORCZYCĘ!
GORCZYCĘ I OGORKI
 konserwowe — każdej ilości.
 Dostawcami mogą być gospodarstwa PGR,
 Spółdzielnie Produkcyjne, Kółka Rolnicze
 i rolnicy indywidualni.
 Informacji udziela komórka zaopatrzenia
Poznańskie
Wytwórni Produktów Spożywczych P. T.,
 Poznań, ul. Mostowa 11, telefon 539-41, 549-77.
 K5984

AUTOMOBILKLUB
WIELKOPOLSKI
 w Poznaniu, ul. Libelta 26
 Telefon 518-24
 uruchamia
KURSY
KIEROWCÓW - AMATORÓW
DNIA 24 SIERPNIA 1965 R. O GODZ. 16
 5240g

Nieruchomości

Kupię domek jedno-
 rodzinną w Poznaniu lub
 powiecie względnie go-
 spodarstwo w cenie do
 110 tysięcy zł. Zgłosze-
 nia: Jan Jakubas, Pomor-
 sko, pow. Sulechów. K5823

Kupię domek jednorod-
 zinną (od właściciela) przy
 tramwaju. Posiadam 3
 pokoje na zamianie, wy-
 łączoną. Oferty Biuro Ogło-
 szeń, Grunwaldzka 19 dla
 5049g.

Sprzedam parcelę trzy-
 morgową oraz dom 6-
 izbowy (elektryczność, ka-
 nalizacja), duży ogród,
 ciepłarnia, przeszło dwa
 hektary ziemi. Klekz —
 Kierska 13 — Wilczyńska.
 5380g

Kupię domek jedno-
 rodzinną (od właściciela),
 przy tramwaju. Posiadam
 3 pokoje na zamianie —
 komfort, wyłączone. Of-
 erty Biuro Ogłoszeń,
 Grunwaldzka 19 dla 5049g.

Część willi, ogród, wy-
 łączoną (dwa duże po-
 pokoje, kuchnia), średnie-
 ścię Gniezna do sprzeda-
 nia, pokój 37 m² wolny,
 reszta 100 m². Adres
 wskazuje: Józef Miłostan,
 Gniezno, Sienkiewicza 13.
 5096g

Kupię domek jednorod-
 zinną z wolnym mieszk-
 aniem, wzdłuż pół bliźni-
 czego. Oferty Biuro Ogło-
 szeń, Grunwaldzka 19 dla
 5160g.

Sprzedam parcelę w
 Kiekrzu na osiedlu cam-
 pingowym przy ul. Ze-
 glarskiej. Informacje: Po-
 znań, Ostrołęka 21, par-
 ter, tylko po godz. 16.
 5183g

Kupię domek jednorod-
 zinną z wolnym mieszk-
 aniem, wzdłuż pół bliźni-
 czego. Oferty Biuro Ogło-
 szeń, Grunwaldzka 19 dla
 5160g.

Willi nowa wyłączona
 cztery pokoje, kuchnia,
 łazienka, garaż, central-
 ne ogrzewanie, ogród —
 Solacz, przy tramwaju,
 połowa 400.000 zł; dom
 nowy bliźniaczy trzy po-
 pokoje, kuchnia, łazienka,
 centralne ogrzewanie, o-
 gród — Debiec, 300.000 zł;
 wpięty 200.000 reszta hi-
 poteka na 25 lat; dom
 dwupokojowy, kuchnia,
 dwie morgi ogrodu — za-
 drzewiony, blisko Pozna-
 nia przy stacji, 150.000 zł —
 sprzedaję Nowak, Po-
 znań, Wyspiańskiego 16.
 5511g

Samochody

Sprzedam samochód ma-
 lolistyczny w idealnym
 stanie, względnie zamie-
 niam na MZ. Mieczysław
 Mejerowicz, Strzelecka 25
 m. 23. 5173g

„Wartburg-Combi”, prze-
 bieg 9.000 km sprzedam.
 Tel. 638-66. 5278g

Sprzedam samochód „War-
 szawa” z roku 1962. Ce-
 na 40.000 zł. Borek Wilk,
 Rynek 11, pow. Gostyń.
 11835p

Lokale

Spokojna panienka po-
 szukuje pokoju, naj-
 chętniej na Dębie. Oferty
 Biuro Ogłoszeń, Grun-
 waldzka 19 dla 5127g.

Pan pracujący i studiu-
 jący poszukuje pokoju.
 Oferty Biuro Ogłoszeń,
 Grunwaldzka 19 dla 5142g

UWAGA!
PLANTATORZY ROŚLIN WŁÓKNISTYCH
 Zbliża się okres zbioru i dostaw lnu i konopi.
 ● Dobrą jakość i wysoką wartość słomy lnu i konopi
 zapewnić przez:
 — TERMINOWY ZBIÓR PŁONU WEDŁUG OBOWIĄZUJĄCEJ
 INSTRUKCJI,
 — DOBRE DOSUSZENIE SUROWCA,
 — WŁAŚCIWE POSORTOWANIE SŁOMY WEDŁUG KLAS
 JAKOŚCI,
 — PRAWDŁOWE ZWIĄZANIE SNOPKÓW.
 ● Sprawne przyjęcie płonu oraz terminowe rozliczenie
 zabezpieczyć sobie przez:
 — DOSTAWĘ PŁONU WYŁĄCZNIE DO WYZNACZONYCH
 PUNKTÓW SKUPU,
 — PRZESTRZEGANIE USTALONYCH TERMINÓW DOSTAW.
 ● Bierzcie udział w konkursie na
 „DOBRE PRZYGOTOWANIE PŁONU DO ODSTAWY”.
 Czekają na Was atrakcyjne nagrody w postaci tkanin lnianych.
STĘSZEWSKIE ZAKŁADY ROSZARNICZE W STĘSZEWIE
 K5943

Przetargi

Pomorskie Zakłady Tworzyw Sztucznych w Wa-
 brzeźnie, ul. Dąbrowskiego nr 2, tel. 160 — ogłaszają
PRZETARG na wykonanie REMONTU KAPITA-
NEGO WIERTARKI JEDNOWRZECIONOWEJ typ
 OK-40. Termin wykonania robót od 10. IX. do 13. X.
 1965 r. Oferty z podaniem wartości kosztorysowej
 należy składać pod wyżej podanym adresem do dnia
 31. VIII. 1965 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi
 w dniu 1 września br. o godz. 10 w biurze Głównego
 Mechanika. W przetargu mogą brać udział przed-
 siębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Za-
 strzega się prawo wyboru dowolnego oferenta lub
 unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Bliż-
 szych informacji udziela Dział Głównego Mecha-
 nika. K5918

Matrymonialne

Rozwiedziona, lat 40, na
 stanowisku, posiadająca
 dwoje dzieci w wieku
 szkolnym oraz samodzi-
 elne mieszkanie, posłubi-
 teligentnego, z dobrym
 charakterem pana do lat
 50. Oferty Biuro Ogło-
 szeń, Grunwaldzka 19 dla
 5410g.

Samotny, lat 37, zapozna-
 nia do lat 40 w celu
 matrymonialnym. Oferty
 Biuro Ogłoszeń, Grun-
 waldzka 19 dla 5157g.

Zguby

Dziewczynka jadąca po-
 ciągiem w dniu 18 bm. o
 godz. 16.55 Poznań — Ku-
 tno — zostawiła sweter.
 Czerwonego koloru, wy-
 nagrodzę. Alfreda Sta-
 niszewska, Poznań, Polna
 25 m. 16. 5512g

Zgubiono prawo jazdy
 na motocykl. Walenty
 Sprychała, Duszniki, pow.
 Szamotuły. 5025g

Różne

Tańców towarzyskich wy-
 uża Adela Szczurkówna
 Poznań, Al. Marcinkow-
 skiego 2a, parter 3528g

Garbuje, farbuje, uszla-
 checiat skóry futerko-
 we, odświeżam używane
 futra. Poznań, Mostowa
 28. Zawalis. 4344g

Wypożyczam porcelane-
 nakrycia stołowe na każ-
 dą uroczystość. Poznań,
 Żydowska 33. 4650g

Przyjemna wspólnika do ho-
 dowli drobiu i świń, po-
 żądany nieduży wkład,
 możliwie samochód. Oferty,
 Biuro Ogłoszeń, Grun-
 waldzka 19 dla 5003g.

Wojskowe dystynkcje
 (gwiazdki) haftuje: „Haf-
 ta”. Poznań, Stary Ry-
 nek 58. 5430g

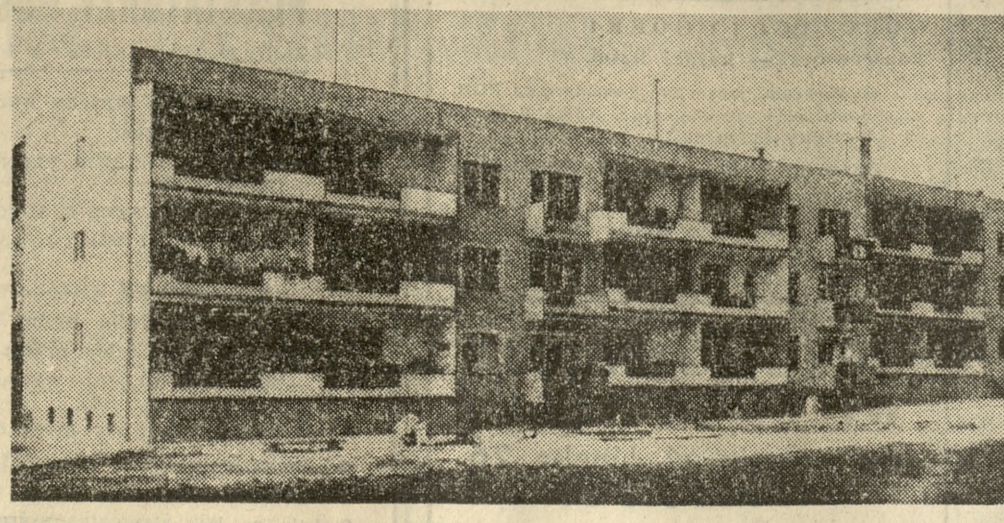
Wpisz na znaczne (kores-
 pondencyjne) kursy kre-
 słarskie budowlanych,
 maszynowych oraz koszty
 rysowania, przyjmuje,
 informację pisemnych u-
 dziela Zakład Szkolenia
 Zawodowego „Wiedza”.
 Kraków, ul. Westernplatte
 11. K5678

Radio i Telewizja

RADIO — PROGRAM I: 16.06 Muz. rozrywk.;
 16.35 „Kolorowy mikrofon”; 17.15 Konc. muz. ope-
 rowej; 17.40 „Marynarze” odc. 2 powieści; 18.05
 „Nasze sprawy codzienne”; 18.20 Koncert dnia;
 18.50 Zawody lekkoatletyczne; 19.00 Puchar Europy
 w Rzymie; 20.30 Program wieczoru; 20.35 „Podwie-
 czorek przy mikrofonie”; 22.05 Przegląd prasy li-
 terackiej; 22.15 Muzyka taneczna; 22.35 Gra Or-
 kiestra Jazzowa PR; 23.15 Kompozytor tygodnia.
WIADOMOŚCI: 16, 18, 20, 23.
PROGRAM II: 8.05 Muz. poranna; 8.35 „Reporter
 ekonomiczny donosi”; 8.50 Fragg. muz. z bal.
 „Sklep czarodziejski”; 9.05 Koncert dnia; 9.50 Pu-
 blicystyka międzynarodowa; 10 „Żywe człowiek
 pocztowe”; — montaż piosenek; 10.40 Dwa opo-
 wiadania Władysława Uroczewicza; 11 Koncert chopinow-
 ski; 11.40 „Wiejskie spotkania”; 12.20 Magazyn rolni-
 czny; 12.40 Technika i problemy; 13 Na swojska
 nutę; 13.20 „Kultura piłki nożowej”; 14.15
 „Błękitna sztafeta”; 15 Koncert estradowy; 15.30
 Siuchowisko pt. „Cynowa łaska”; 16.05 Radio-Re-
 klama; 16.20 Komunikaty; 16.30 Grająca szafa; 17.12
 Audycja oświatowa; 17.25 Muzyka rozrywk.; 17.50
 Radioexpress; 18.50 Felieton Marceliego Jorsta; 19.05
 Muzyka i aktualności; 19.30 „Matysiakiowie”; 20
 Znane zespoły rozrywkowe; 20.30 Muzyka tanecz-
 na; 21.27 Kronika sportowa; 21.40 Gra Zespół Je-
 rzego Miliana; 22 Radio-Kabaret „Trzy po trzy”;
 23 „5 x 10” minut słynnych orkiestr tanecznych;
 24 Muzyka taneczna.
WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8, 8.30, 12.05,
 16, 19, 21, 23.50.
TELEWIZJA: 10 „Samotność długodystansowca”
 — film fab. prod. ang., dozw. od lat 16; 11.40 Prze-
 rwa; 17.35 Program dnia; 17.40 — 23 lekcja jęz.
 angielskiego; 18 „Program tygodnia”; 18.15 „Przy-
 gody rodziny Odrzutowskich” — film dla dzieci;
 18.45 „Wypawy telewizyjnych przyjaciół”; 19.15
 „Beatlemania” — film rozrywkowy prod. ang.;
 19.50 Dobranoc i dzieńnik TV; 20.20 Dwa filmy
 krótkometrowe; „Umierający tabędy” prod. radz.;
 „Mała królowa” prod. franc.; 20.35 „Luis Arms-
 trong” — film estradowy prod. USA; 21.10 Dzien-
 nik TV; 21.30 „Samotność długodystansowca” —
 film fab. prod. ang., dozw. od lat 16.
NIEDZIELA
RADIO — PROGRAM I: 7.50 Gra Polska Kapela
 pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.30 Przekrój mu-
 zyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Piosenki żoł-
 nierskie; 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10 Dnia
 dzieci bajka Cz. Janczarskiego pt. „Tygrys o zło-
 tym sercu”; 10.50 Koncert z cyklu; 12.20 „Wesoły
 autobus” nr 86; 13.20 Duet fortepianowy: Kisielew-
 ski — Tomaszewski; 14 Niedzielny kiermasz mu-
 zyczny; 14.30 „W Jezioranach” — odc. wiejskiej
 powieści radiowej; 15 Koncert dnia; 16.05 Tygod-
 niowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20
 Radiowy Teatr Młodych; 17.11 Koncert rozrywk-
 owy; 18 Wyniki „Toto-Lotka”; 18.05 Kabarek re-
 klamowy; 18.20 Muzyka; 18.30 Zawody lekkoatle-
 tyczne o Puchar Europy w Rzymie; 20.35 „Maty-
 siakiowie”; 21.05 Radio-Kabaret „Trzy po trzy”;
 22.05 Niedzielne wieczory muzyczne; 23.15 Muzyka.
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.
PROGRAM II: 6.30 Muzyka; 8.35 „Radioproble-
 my”; 8.45 Koncert Małej Orkiestry Dętej; 9.05
 Z piosenki i gawędy — audycja St. Kubiaka
 i St. Strugarska; 9.30 Radiowa piosenka miesia-
 cowa; 10 „Świat ciągnie się w kierunku lotu” — opow.
 St. Pasternaka; 11 Magazyn lotniczy; 11.30 Opo-
 wiadanie Cz. Chruszczewskiego pt. „Pucybut”;
 12.10 Poznański koncert z cyklu; 13 „Moskwa
 z melodii i piosenki” — słuchaczom polskim; 14
 Radiostacja harcerska; 15 Dnia dzieci słuchowisko
 pt. „Drewniakowie”; 15.59 „Koziołki”; 17.05 Felieton
 na tematy międzynarodowe; 17.15 Śpiewa „Ślask”;
 17.30 „Program z dywanikiem” nr 58; 18.29 Muzyka;
 19 Rewia piosenek — zapowiada L. Kwyński;
 19.30 Scena Polska — Irena Eichlerówna; 20.32 Wie-
 czorna gawęda przy muzyce; 21.25 Koncert estra-
 dowy; 22.30 Gra Orkiestra Taneczna Rozgłośni
 Śląskiej; 23 Koncert nocny.
WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.
TELEWIZJA: 9 Ludowy artysta ZSRR Faworski,
 laureat Nagrody Leninowskiej — ilustrator ksia-
 żek (m. in. „Pana Tadeusza”) (Leningrad); 9.30
 Przerwa; 14.25 Program dnia; 14.30 Polska Kronika
 Filmowa; 14.40 „Teatrzyk na jednej nodze” — tekst
 Wanda Chotomska, reż. Józef Słotwiński, wyko-
 nawcy: K. Borowicz, H. Dziewięcka, T. Koronk-
 ewicz, W. Golas, W. Skorup, W. Siemion; 15.10 „Na
 nieznaną planecie” — zapowiada L. Kwyński;
 15.30 Scena Polska — Irena Eichlerówna; 20.32 Wie-
 czorna gawęda przy muzyce; 21.25 Koncert estra-
 dowy; 22.30 Gra Orkiestra Taneczna Rozgłośni
 Śląskiej; 23 Koncert nocny.
WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.
TELEWIZJA: 9 Ludowy artysta ZSRR Faworski,
 laureat Nagrody Leninowskiej — ilustrator ksia-
 żek (m. in. „Pana Tadeusza”) (Leningrad); 9.30
 Przerwa; 14.25 Program dnia; 14.30 Polska Kronika
 Filmowa; 14.40 „Teatrzyk na jednej nodze” — tekst
 Wanda Chotomska, reż. Józef Słotwiński, wyko-
 nawcy: K. Borowicz, H. Dziewięcka, T. Koronk-
 ewicz, W. Golas, W. Skorup, W. Siemion; 15.10 „Na
 nieznaną planecie” — zapowiada L. Kwyński;
 15.30 Scena Polska — Irena Eichlerówna; 20.32 Wie-
 czorna gawęda przy muzyce; 21.25 Koncert estra-
 dowy; 22.30 Gra Orkiestra Taneczna Rozgłośni
 Śląskiej; 23 Koncert nocny.
WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.
TELEWIZJA: 9 Ludowy artysta ZSRR Faworski,
 laureat Nagrody Leninowskiej — ilustrator ksia-
 żek (m. in. „Pana Tadeusza”) (Leningrad); 9.30
 Przerwa; 14.25 Program dnia; 14.30 Polska Kronika
 Filmowa; 14.40 „Teatrzyk na jednej nodze” — tekst
 Wanda Chotomska, reż. Józef Słotwiński, wyko-

Budownictwo rozwija się nie-
mal we wszystkich miastach
naszego województwa. U stóp
wzgórza, z południowej stro-
ny doliny nadnoteckiej, poja-
wiły się zakładowe bloki
mieszkalne. Tworzą one od-
rębne osiedle mieszkaniowe
Czarnkowie.
Fot. — K. Przychodźki

Osiedla zakładowe w Czarnkowie



Budowlane szlagiery Koła

Co stanowi obecnie w Kole przedmiot największego za-
interesowania mieszkańców? Budowa wielkiego do-
mu gastronomicznego — handlowego PSS, w doskonałym
miejscu nad Wartą, tuż przy ważnym szlaku komunika-
cyjnym — szosie z Poznania do Warszawy. Nareszcie liczni
przejazdni (wielu cudzoziemców) znajdą odpowiednie warun-
ki postoju.

Drugim szlagierem jest bu-
dowa gmachu urzędu pocztowo-
go. Co to dla Koła znaczy,
docenia tylko ci, którzy znają
obecny urząd pocztowy; osady
liczące tysiąc mieszkańców
mają często lepsze. Oczywiście,
ciągłe się mówi o budo-
wanej Fabryce Materiałów i
Wyrobnów Sieniowych, zwa-
ża, że już w tym roku pierw-
szą jej część zaczną prace. W
etapie końcowym znajdzie
się zatrudnienie parę tysięcy ludzi.
Mówi się także o rozpoczęciu
(nareszcie!) budowy wodocią-
gu i kanalizacji miejskiej.
No i o powstającej spółdzielni
domków jednorodzinnych.

Wszystkie te przedsięwzię-
cia budowlane mieszczą się w
głównych celach działania
miejscowej rady narodowej.
W Prezydium MRN tak okre-
ślono dziennikarzowi owe ce-
le: po pierwsze trzeba ludziom
zapewnić mieszkanie, po dru-
gie — pracę, po trzecie — wa-

runki, które pozwalają przy-
jemniej żyć. Stąd też wybra-
na w maju nowa MRN kon-
centruje swoją działalność na
tych właśnie celach. Komisja
Budownictwa i Gospodarki
Komunalnej ma w tych spra-
wach najwięcej do powiedzie-
nia. Zaproponowała ona w wspólne
posiedzenie identyczną komi-
sję rady powiatowej, by roz-
ważyć postulowany jeszcze w
poprzedniej kadencji projekt
utworzenia spółdzielni dom-
ków jednorodzinnych (piękny
przykład nawiązywania do
wniosków poprzedników i
kontynuowania dzieła).

Od razu wysunięto konkret-
ne wnioski. Prezydium MRN
ma przekazać teren o obsza-
rze około 2 ha na rzecz spół-
dzielni. Prezydium MRN i wy-
dział gospodarki komunalnej
i mieszkaniowej miasta i po-
wiatu mają zapewnić w pla-
nach gospodarczych i budżet-
ach najbliższych lat odpowie-
dnie kwoty i środki na zagospo-
dowanie tego terenu (wy-
tyczenie ulic, ich zabrukowanie,
energii elektrycznej itp.). Pre-
zydium MRN przekazuje do
spółdzielni niezakwalifikowa-
ne wnioski o przydział miesz-
kania z puli rad narodowych.
Inny wniosek dotyczył przy-
śpieszenia uregulowania stanu
własnościowo-prawnego grun-
tów, które mają być przezna-
czone pod budowę domków
(teren na tzw. „Piaszczy-
nie”).

Przewiduje się, że będzie do-
bre ponad pół setki reflektantów.
Bo też warunki są wcale atrakcyj-
ne. Koszt domu o powierzchni
60-75 m kw. ma wynosić około
150 tys. zł. Będą to domki par-
towe, w każdym 3-4 izby mie-
szkalne. Wymagane 20 procent
wkładu własnego (30 tys. zł.), przy-
czym można kwotę tę uzyskać
także drogą pożyczki bankowej.
Reszta będzie spłacana przez 45
lat.

Ta sama Komisja przepro-
wadziła także swoją pierwszą
kontrolę, oceniając przebieg
prac przy remontach domów
mieszkalnych. Wydano z miej-
sca niektóre zalecenia (np. o
zabezpieczeniu materiałów na
budowie, o skracaniu frontu
robót brukarskich, by pewne
odcinki były szybciej oddawa-
ne do użytku). Kolejne kontrole
przewidują np. analizę dzia-
łalności przedsiębiorstw i in-
stytucji działających w sferze
zainteresowań Komisji.

Jeśli dodać, że inne komisje
MRN także mają już za sobą
posiedzenia i kontrole tereno-
we, można chyba stwierdzić,
że start nowej rady był do-
bry. Nie będzie ona jednak mia-
ła łatwego życia, bowiem jest
w Kole wiele do zrobienia. Ot,
choćby wspomniane już wodo-

ciągi i kanalizacja. Przecież w
Kole tych urządzeń jest bar-
dzo mało (około 10 proc. dłu-
gości ulic oraz indywidual-
nie niektóre gmachy). I
oto nareszcie rusza bu-
dowa ciągłych instalacji sani-
tarnych, począwszy od Techni-
kum Chemicznego, którego re-
alizacja wkroczyła w ostatnie
stadium.

Tak oto Koło, którego mie-
szkańcy przez lata cierpieli
z powodu braku mieszkań i ur-
ządzeń komunalnych — wkro-
czyło w okres swego odrodze-
nia. Buduje się wiele, żeby
były mieszkania, żeby była
praca i miejsce w szkole, wo-
da w domu, restauracje, skle-
py i poczta, żeby żyło się le-
piej i radośniej. Wiele ma tu
do zrobienia rada miejska, by
to dzieło prowadzić sprawnie,
ekonomicznie, po gospodar-
sku.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Wypadki tygodnia

W Trzcińcu przy ul. Żeromskie-
go „Warszawa” prowadzona przez
Henryka Nowickiego potraciła
przechodzącego jeźdźcę Stanisława
Kosowicza. Po przewiezieniu do
szpitala S. Kosowicz zmarł.

W Miłostawicach (pow. Wągro-
wiec) Wacław Friske spadł z wo-
zu konnego, załadowanego zbożem
i poniósł śmierć na miejscu.

W Powierciu (pow. Koło) Dania-
la Rejniak niosąc na rękę 5-letnie-
go syna wpadła pod samochód
osobowy. Kobieta i dziecko do-
znali ciężkich obrażeń.

W Lubinie (pow. Jarocin) „Sy-
rena” prowadzona przez Mariana
Wasiaka wpadła wskutek poślizgu
na drzewo. Kierowca doznał cięż-
kich obrażeń, a pasażer — Hilary
Sześciński został lekko ranny.

W Bukowcu (pow. Nowy To-
myśl) 8-letni Zbigniew Lulczyński
gwałtownie wbiegł na jezdnię i
dostał się pod koła samochodu
osobowego. Chłopiec został ciężko
ranny.

W Czempińcu (pow. Kościan)
3-letni Piotr Czarniński, będąc bez
opieki wszedł na jezdnię i został
potracony przez motocykl. Dzie-
cko doznało ciężkich obrażeń.

W Jarocinie przy ul. Poznańskiej
motocyklista Stanisław Piechoci-
ki potracił jadącego rowerem Lu-
dika Rebelkę, który doznał pęk-
nięcia podstawy czaszki.

W Sarnowie (pow. Rawicz) mo-
tocyklista Waldemar Snela — jak
ustaliła MO — jadąc z nadmierną
szybkością potracił 4-letniego Wi-
adysława Malaka, który uległ cięż-
kim obrażeniom.

(ak)

Kilka słów o leszczyńskich LZS

Wzorowa praca dała wyniki

Wiejskie zespoły sportowe w Leszczyńskim zanotowały szcze-
gólnie w okresie ostatnich dwóch lat wielki wzrost poziomu sportu
zarówno masowego, jak i kwalifikowanego.

W masowości, ocenianej w ra-
mach ruchu spartakiadowego, po-
wiat leszczyński przez dwa ko-
lejne lata zajmował czołową lo-
katę w województwie poznańskim,
a rezultaty 1964 roku wskazują na
to, że sportowcy leszczyńscy wsi-
piły tę nadal utrzymują. W
roku tym, w spartakiadach wszy-
stkich szczebli uczestniczyło pra-
wie 39.300 osób. Największym je-
dnak osiągnięciem działaczy była
umiejętność powiązania pracy
masowej z troską o czołowe ze-
spoly wychowawcze i wybitne indy-
widualności.

Sporo okazji do zadowolenia i
wiele laurów przysporzyli swoim
barwom wychowawcy. Ciężarow-
cy, którzy pracują bez instrukto-
ra (brak funduszy), zaliczani są
od kilku lat do ścisłej czołówki
województwa poznańskiego. Wiele
zawodników tej sekcji, nale-
żących obecnie do LKS „Dąb” Za-
borowo, zaliczanych jest do ka-
dry wojewódzkiej. Tacy ciężar-
owcy, jak: Garbaczewski, Osta-
powicz, Krajewski, Wolowicz, Bo-
rowiak, Lipowczyk, byli repre-
zentantami województwa w za-
wodach międzyokręgowych oraz
różnego rodzaju mistrzostwach i
spartakiadach.

W piłce siatkowej najwyższy
poziom reprezentuje od lat czo-
łowa drużyna Zrzeszenia LZS Osa
z Osiecznej. Zawodniczkami tej se-
kcji od roku 1954 zdobyły sześciok-
rotnie tytuł najlepszej drużyny
swego Zrzeszenia. Również obec-
nie zaliczają się do dobrych ze-
spół. Prowadzone przez in-
struktora, Jerzego Kępkę, zajęły
w ubiegłorocznych rozgrywkach
A-klasy III miejsce, zdobyły szereg
sukcesów w spotkaniach to-
warzyskich i turniejach.

Piłkarze waleczą ze zmiennym
sukcesem. Dąb Zaborowo gra w
kl. B, natomiast LZS Świecie-
chowa awansował do A-klasy.
Piłkarska reprezentacja powiatu
LZS przez dwa kolejne lata star-
towała w finale Pucharu „Ex-
pressu Poznańskiego”, zdobywa-
jąc I i II miejsce.

Sekcja lekkoatletyczna stanowi
bardzo wartościowy zespół. Gdy-
by pozwoliły na to warunki fi-
nansowe i odpowiednie obiekty
sportowe (których brak), mogła-
by z powodzeniem waleczyć w
szeregach II ligi. Spory procent
ligowego zespołu Orkan z Po-
znania stanowią zawodnicy les-
zczyńskich LZS. W tej dyscypli-
nie w roku ubiegłym jeden za-

wodnik posiadał klasę I mi-
strzowską, sześciu — klasę I, 21
— klasę drugą, oraz wielu klasy
trzeciej i młodzieżowej. J. Jusko-
wiak, A. Leszka, M. Kasprzak,
M. Herman, M. Mikolajczyk i
Merta należą do kadry narodo-
wej. Dalszych 10 wchodzi w
skład kadry Zrzeszenia LZS.

Miedzy innymi, tytuły mi-
strzów Polski LZS w roku 1964
zdołali: Jerzy Juszkowski, An-
drzej Leszka, Jan Stępczak, Ja-
nusz Skórzyński, Bogdan Po-
prawski, Czesław Biakowski, An-
drzej Lewandowski, Janina Zyla,
Maria Kasprzak, Maria Herman,
Maria Mikolajczyk, Jadwiga Rad-
kiewicz, Hanna Swoboda i Jani-
na Zakrzewska.

W tenisie stołowym zanotowa-
no również sporo cennych suk-
cesów. LZS Antoniny od lat za-
liczany jest do czołowej grupy
klasy A (w ubiegłym roku wal-
czył o awans do III ligi). Najle-
szym zawodnikiem tej sekcji jest
Jerzy Gregor. Wiele mu nie u-
stępują: Kozłowski, Strzelecki,
Wojcik, Cichoszewski.

W roku bieżącym w mistrz-
ostwach województwa LZS, I
miejscę w turnieju szachowym
zdołali Mielcarek z Pawłowic, a
Grażyna Majchrzak z Zaborowa
w gronie kobiet uzyskała II lo-
katę, natomiast w turnieju war-
cabowym Wanda Majchrzak (Za-
borowo) uplasowała się na III po-
zycji.

Z powodzeniem startują rów-
nież inne dyscypliny sportowe
oraz zespoły Technikum Ogrod-
niczego z Leszna, które systema-
tycznie uczestniczą w rozgryw-
kach piłki siatkowej i ręcznej
oraz w lidze lekkoatletycznej.

Osiągane wyniki są owocem
ofiarnej pracy takich instrukto-
rów, jak: Mieczysław Komisar-
ek, Jerzy Kępka, Stanisław So-
nicki, Kazimierz Krajewski i
wielu innych.

MARCIN RYDLEWICZ

Lekkoatleci 6 państw w Kaliszu

Po raz trzeci odbędzie się w
Kaliszu międzynarodowy mi-
ning lekkoatletyczny. W sobotę i
niedzielę na Stadionie KS Kalisia,
który z polecenia Rady Główniej
ZS Start jest organizatorem tra-
dycyjnej już imprezy, weźmie
udział około 400 zawodników
z Polski, NRD, Jugosławii, Austrii,
Węgier i Bułgarii.

Zawody rozpoczną się w oba dni
o godz. 10, a uroczyste otwarcie
oraz defilada nastąpi w sobotę
po południu.

Polskę reprezentować będą
zawodnicy z około 20 klubów
z Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy,
Łodzi, Gdańska, Poznania, Lubli-
na, Kalisza, Szczecina i in.

Kaliszka impreza jest, obok ob-
wykającego się w Poznaniu tro-
lmezu juniorów Polska — Jus-
sławia — Rumunia, największymi
lekkoatletycznymi zawodami w
Wielkopolsce. (tp)

Wiosłarskie mistrzostwa Europy kobiet

Wczoraj rozpoczęły się w Duis-
burgu XII wiosłarskie mistrz-
ostwa Europy kobiet. W zawo-
dach startują reprezentantki 11
państw: — NRF, Belgii, Bułgarii,
Darii, Francji, Holandii, Włoch,
Brytanii, Węgier, Polski, Rumu-
nii, Szwecji, Czechosłowacji i
ZSRR. Regaty rozgrywane będą
na słynnym „Regattabahn”.

W czwartek wieczorem, w obec-
ności wiceprezesa Międzynarodo-
wej Federacji Wiosłarskiej, Van
Der Ploega (Holandia) odbyło się
losowanie. Nasze reprezentantki,
startujące w wyścigach czwór-
podwójnych, wylosowały pierw-
szy przedbieg, gdzie zmierzą się
z osadami: Holandii, ZSRR i Che-
chosłowacji. W drugim przedbie-
gu wystąpią: NRF, Francja, Wę-
gry i Bułgaria.

Najslabiej obsadzona konkuren-
cja są wyścigi osemek, w których
startować będą tylko 4 osady: —
Holandii, Czechosłowacji, Rumu-
nii i ZSRR. (PAP)

Czynsze • dodatki • wyjaśnienia

DR E. J. POZNAŃ — prosi
o wyjaśnienie, czy podwyższo-
ne czynsze i sumy z nich uzy-
skane pozostają do dyspozycji
administracji domu? Drugie
pytanie dotyczy rozliczania w
przyszłości tzw. świadczeń.

— Sumy uzyskane przez admi-
nistrację z tytułu nowych czyn-
szów pozostaną w całości do jej
dyspozycji na pokrycie kosz-
tów eksploatacji budynku, re-
montów bieżących i średnich, na
opłacenie zużycia wody, światła
itp. Każdy wydatek musi być za-
akceptowany przez odpowiedni ko-
mitet blokowy. Sumy pozostałe z
różnicy wydatków na koszty a
uzyskanymi czynszami należy do-
prowadzić na utworzone dla da-
nej administracji odrębne konto
PKO.

RAFAŁ KOWALSKI, POZ-
NAŃ — mieszka we własnym
domu wyłączonym spod pub-
licznej gospodarki lokalami
i pyta, jak zostanie obecnie
ustalona sprawa płacenia na-
leżności z tytułu podatku od
nieruchomości?

— W tej sprawie odsyłamy Pana
do właściwego terenowo Wydziału
Finansowego Prezydium DRN
bądź do Monitora Polskiego nr 43,
który zawiera nowe zaady ścia-
gania i stawki podatku od nieru-
chomości.

J. M., UL. DZIERŻYŃSKIE-
GO — mieszka z rodziną na
pokoiu u najemcy, będącego
emerytem. Płaci 50 zł miesię-
cznie głównemu lokatorowi, a
na swój pokój nie ma przy-
działu. Pyta, jak w tym przy-
padku zostanie potraktowany
wymiar czynszu?

— Do momentu uzyskania for-
malnego przydziału na zajmowa-
ny z rodziną pokój jest Pan trak-
towany jako sublokator. Z tej ra-
cji główny najemca będzie płacił
czynsz według tabeli nr 1, ale nie
otrzyma dodatku mieszkaniowego.

KATARZYNA S., GNIEZNO
— zapytuje nas kto wypełni
„oświadczenie najemcy” we
wspólnym mieszkaniu?

— Jeśli pani sama jest we współ-
nym mieszkaniu jednym z najem-
ców, a więc płaci czynsz do ad-
ministracji i posiada przydział na

swój pokój wówczas wypełnia
Pani oddzielny formularz „oświad-
czenie” dla siebie. W przypadku
gdy jest Pani sublokatorka
„oświadczenie” wypełnia jedynie
najemca mieszkania, a Panią
wpisuje do osobnej rubryki.

EDWARD MIKOŁAJCZAK,
UL. GARBARY — mieszka
we wspólnym mieszkaniu, w
którym 3 rodziny zajmują po
jednym pokoju. Cztery pokoje
jest przejściowy do kuchni
i łazienki. Czy za ten pokój
należy wymierzać nadmetraż?

— Zależy to od decyzji wydziału
spraw lokalowych. Jeśli wskazany
pokój jest w przydziale potrako-
wany jako izba mieszkalna — to
stanowi ona nadmetraż. W przy-
padku, gdy przydział wyraźnie
mówi o przeznaczeniu tego poko-
ju na hol czy korytarz — nadme-
traż jest nieuzasadniony.

KARPIŃSKI ST., POZNAŃ
— W mieszkaniu jeden pokój
zajmują rodzice-emeryci, w
drugim — córka z mężem
(pracujący). Każda z tych ro-
dzin prowadzi odrębne gospodar-
stwo, ale nie ma przydzia-
łów na poszczególne pokoje.
Kto otrzyma dodatek mieszkani-
owy?

— W takim przypadku obie ro-
dziny traktuje się jako wspólne
gospodarstwo. Dodatek na wyrów-
nanie różnicy czynszu między no-
wym a starym otrzymają — po
połowicie — pracująca córka i jej
mąż. (c)

SIERPIEŃ	Joanny
21	Środa: 4.43—19.0
sobota	

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Zemsta nieto-
perza”; MARCINEK — g. 16.30 —
„Najdzielniejszy”. — Pozostałe
teatry nieczynne.

KINA

CHODZIE — Ceramik: nie-
czynne; Noteć: „I dalej będę śpie-
wał”; CZARNKÓW: „Słodkie ży-
cie”, „Hasło — Odwaga”; GNIEZ-

NO — Lech: „Ape Regina”, Pol-
onia: „Lemoniadowy Joe”; GO-
STYN: „Przerwany lot”; JARO-
CIN — Echo: „Perły św. Łucji”,
„Jumbo”; Cristal: „Weekendy”;
KALISZ — Kosmos: „Miłość dwu-
dziestolatków”; Oaza: „Denucja-
cja”; Sirena: „Ona broni ojczy-
znę”; „Burza nad stepem”; Stylo-
we: „Karambol”, „Szklany pan-
tofelek”; KEPNO: „Echo”; KŁO-
DAWA: „Nowy Gilgamesz”; KO-
ŁO: „Żywi i martwi” (I i II s.),
„Człowiek z I stulecia”; KONIN —
Energetyk: „Parwy walki”; Górn-
nik: „Ptaki”; KOŚCIAN: „Banda”;
KROTOSZYN: „Kasiarz”; LESZ-
NO: „Mord w Tokio”; MIEDZY-
CIEPÓD: „W 80 dni dookoła świa-
ta”; NOWY TOMYŚL: „Wilczy bi-

let”, „Skazani na mecz”; OBOR-
NIKI: „Pięciu”; OSTRESZÓW:
„Rece nad miastem”; OSTROW:
„Złoty Max Linder”; Śróbie-
ż: „Ścisłe tajne”; PILA —
Iskra: „Obrońca z urzędu”; Ko-
ral: „Romans z nieznajomym”;
PLESZEW: „Królowa Krystyna”,
„Pan i astrolog”; RAWICZ: „Skarb
w Srebrnym Jeziorze”; SŁUPCA:
„Pojedynek na wyspie”; SREM:
„Ten wstrętny celnik”; ŚRODA:
„Barwy walki”; „Zona modna”;
SZAMOTULY: „Salto”; TRZCIAN-
KA: „Pierwszy dzień wolności”;
TUREK: „Pingwin”; WĄGRO-
WIEC: „Owcey ped”; WOL-
SZTYN: „Skarb w Srebrnym Je-
ziorze”; „Gładka skóra”; WRZE-
SNIA: „Olbrzym”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 —
„Wystawa Światowa New York
1965 r.”

WYSTAWY

MUZEUM RUCHU ROBOTNI-
CZEGO (St. Rynek, Odwach) —
„Lenin na znaczkach”, g. 10—18.

MUZYKA

INSTRUMENTÓW MUZYC-
NYCH — g. 9—15, niedziele; godz.
10—15, poniedziałki i dni poświę-
cone — nieczynne; NARODOWE
(Al. Marcinkowskiego 9) — godz.
9—15; MILITARIUM (Cytadela) —
g. 11—15.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZE-
WICZA — chirurgia, interna (ul. Mickie-
wicza 2, tel. 472-51); SZPITAL KLI-
NICZNY IM. PAWŁOWA — oku-
listyka (ul. Garbary 17, tel. 510-20).

STACJA POGOTOWIA RATUN-
KOWEGO M. POZNANIA (Chel-
mońskiego 20) obsługuje tylko na
terenie Poznania; wypadki ulicz-
ne i w miejscach publ., tel. 09;
nagle zachorowania w domu
tel.: 544-44 i 544-45; porady lekar-
skie telefon nr 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul.
Kościuszki nr 103), telefon 566-66.
APTEKI: Marcinkowskiego 11
(czynna całą dobę), DZUR NOC-
NY: Główna 53 i Staroleśka 73.